Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXIX PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 186 (8979)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 10, niedziela 11 sierpnia 1974 r.

W ATENACH ukazał się pierwszy numer greckiego tygodnika „Nea Hellada" — organu sił demokratycznych i lewicowych Grecji.

W ETIOPII wojsko aresztowało w piątek generała Assefa Demissie, adiutanta cesarza Haile Selassie.

ZE ŚWIATA

STUDENCI a współpraca międzynarodowa w celach pokoju, postępu społecznego, bezpieczeństwa i wyzwolenia narodowego, to temat VI Międzynarodowych Kursów Studenckich, które rozpoczęły się w Moskwie.

W PIĄTEK po raz trzeci w ciągu ostatnich trzech dni — samoloty izraelskie zaatakowały barbarzyńsko ludność i osiedla cywilne w południowym Libanie.

Gerald Ford przemawia po ceremonii zaprzysiężenia.

Za 3 tygodnie Targi Krajowe „Jesień-74"

Za 3 tygodnie rozpoczną się w Poznaniu kolejne Targi Krajowe — „Jesień 1974". Trwać one będą od 1 do 8 września. Przedmiotem transakcji handlowych będą towary przeznaczone na zaopatrzenie rynku w IV kwartale br. oraz na rok przyszły.

Tegoroczne Targi stanowią największą tego rodzaju imprezę spośród wszystkich dotychczasowych. Wartość oferty zgłoszonej przez wytwórców określa się na ponad 116,2 mld zł. Przeważać będą zdecydowanie wyroby przemysłowe, których wartość wyniesie przeszło 100 mld zł.

Szczyt sezonu turystycznego

W kurortach tłok jak w Krakowie...

Mimo nie najlepszej pogody, w znanych miejscowościach wypoczynkowych notuje się wielki napływ wczasowiczów i turystów.

W lipcu **w woj. szczecińskim** np. przebywało blisko 1,3 mln wakacyjnych gości, a w sierpniu spodziewany jest przyjazd ok. 1,5 mln amatorów wypoczynku. Do 20 sierpnia zarezerwowano już wszystkie miejsca w campingach, hotelach, kwaterach prywatnych i domach FWP. Niedawno otwarte w Szczecinie i w Świnoujściu centrale informacyjno-turystyczne z powodu braku możliwości zakwaterowania gości służyć mogą jedynie informacjami o rozkładach jazdy pociągów i autobusów, trasach wycieczkowych, rejsach „białej floty". Aby choć częściowo rozładować tłok, gospodarze regionu rozpoczęli urządzanie leśnych pól namiotowych. Z siedmiu już istniejących korzysta bardzo wielu turystów; w najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie kilku następnych. Zakład linii europejskich i żeglugi promowej Polskich Linii Oceanicznych dwa razy w tygodniu organizuje wielogodzinne rejsy morskie statkami-promami.

Tłok panuje również **na Wybrzeżu Gdańskim.** Zajęte są wszystkie miejsca w Sopocie, Gdyni, w miejscowościach Półwyspu Helskiego i Mierzei Wiślanej. Coraz trudniej też o nocleg w ośrodkach Pojezierza Kaszubskiego. Poza odpoczynkiem nad morzem i jeziorami Wybrzeże Gdańskie oferuje wczasowiczom i turystom bogaty program imprez kulturalnych. Wiele osób korzysta z rejsów wodolotami, powodzeniem cieszą się przejażdżki po portach i wycieczki szlakami śródlądowymi. Dobrze przygotowane do obsługi turystów są wypożyczalnie sprzętu, coraz lepiej radzi sobie z wyżywieniem gości gastronomia Trójmiasta.

Okres szczytu sezonu turystycznego przeżywa również Kraków. Do naszego miasta przyjeżdża codziennie kilkaset wycieczek oraz tysiące turystów indywidualnych z kraju i z zagranicy. Blisko 10 tys. osób zwiedza każdego dnia komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu i skarbiec. Nie mniejszym zainte-

(Dokończenie na str. 2)

W piątek o godz. 16.35 czasu warszawskiego do biura sekretarza stanu H. Kissingera doręczony został krótki jednozdaniowy list, w którym Richard Nixon zawiadomił oficjalnie o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych. W 25 minut później odbyła się w Białym Domu ceremonia zaprzysiężenia Geralda Forda jako 38 prezydenta USA. Przysięgę odebrał przewodniczący Sądu Najwyższego Warren Burger. W krótkim oświadczeniu, złożonym po ceremonii, nowy prezydent oświadczył, że obejmuje swój urząd w wyjątkowych okolicznościach i zaapelował do społeczeństwa o udzielenie poparcia. G. Ford złożył narodom i rządom na świecie obietnicę, że szczerze i konsekwentnie dążyć będzie do pokoju.

✸

W pierwszym dniu urzędowania nowego prezydenta do Białego Domu zaproszono ambasadorów z 59 państw, których sekretarz stanu Henry Kissinger zapewnił, że polityka zagraniczna USA nie ulegnie zmianie. Kissinger wystosował też depesze do ministrów spraw zagranicznych na całym świecie, w których podkreśla, że dotychczasowa polityka zagraniczna będzie kontynuowana.

✸

Senat amerykański uchwalił w piątek rezolucję w związku z objęciem stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Geralda Forda. W rezolucji tej senat zapewnia Geralda Forda o swym poparciu i gotowości ścisłej współpracy. Rezolucja uzyskała także poparcie Izby Reprezentantów.

Nowy system wakacyjny zapewni młodzieży lepsze warunki wypoczynku

W nadchodzącym roku szkolnym wchodzi w życie nowy system wakacyjny. Uczniowie będą mieli częstsze, kilkudniowe przerwy w nauce, lepsze warunki wypoczynku zarówno w czasie ferii zimowych jak i w czasie wakacji letnich. Nie trzeba dodawać, iż będzie miało to duże znaczenie z punktu widzenia higieny pracy szkolnej i zdrowia młodzieży.

Z drugiej strony władze szkolne, pedagodzy będą musieli dołożyć starań by od pierwszego dnia nauki, każda godzina lekcyjna była w pełni wykorzystana. Zwiększeniu liczby dni wolnych od zajęć lekcyjnych towarzyszyć musi wzmożona intensywność procesu nauczania.

Nadchodzący rok szkolny rozpocznie się we wszystkich szkołach 2 września. Pierwsza, kilkudniowa przerwa jesienna w nauce, będzie miała miejsce w październiku. Dokładne terminy przerwy w nauce ustalą kuratoria. Czas ten będzie wykorzystany na różnego rodzaju zajęcia i pracę społeczną uczniów.

Przerwa zimowa przypadnie w okresie od 23 do 27 grudnia włącznie. Po zakończeniu I półrocza, młodzież będzie miała dwutygodniowe ferie zimowe, przeznaczone na wypoczynek i nabranie sił do dalszej nauki. Ich termin będzie zróżnicowany, co ułatwi zorganizowanie dzieciom wczasów zimowych itp. Uczniowie szkół podstawowych będą mieli ferie od 21 stycznia do 3 lutego włącznie, a młodzież

(Dokończenie na str. 2)

Porozumienie na Cyprze

Po 7-dniowych rokowaniach w czwartek późnym wieczorem oficerowie wojsk tureckich stacjonujących na Cyprze, przedstawiciele greckiej gwardii narodowej, oficerowie brytyjscy i przedstawiciele sił ONZ na Cyprze osiągnęli porozumienie co do przebiegu linii dzielącej wojska tureckie i oddziały gwardii narodowej oraz szerokości strefy buforowej.

✸

Na Cyprze piątek upłynął spokojnie. Rzecznik ONZ poinformował w Nikozji, że po raz pierwszy od desantu wojsk tureckich na wyspie, tj. od 20 lipca — w ciągu całego dnia nie było doniesień o jakiejkolwiek wymianie strzałów.

✸

W Genewie nadal obraduje trójstronna konferencja w sprawie Cypru z udziałem ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Grecji i Turcji.

Na zaproszenie UNESCO

Studenci AGH wezmą udział w ratowaniu zabytków architektury w Maroku

Jutro (niedziela) wyjedzie z Krakowa ekipa studentów Akademii Górniczo-Hutniczej udając się do Maroka, by tam w starożytnym mieście, dawnej stolicy tego kraju — Medina de Fez uczestniczyć w koordynowanej przez UNESCO akcji inwentaryzacji i ratowania zabytków starej architektury. Dlaczego właśnie studenci AGH? Jakie prace czekają ich w Maroku?

Od blisko 25 lat pracuje w AGH Koło Naukowe Studentów Geodezji Górniczej. Organizuje ono sesje naukowe, obozy naukowo-badawcze, umożliwia studentom zdobywanie doświadczeń w bezpośrednich badaniach geodezyjnych. A ponieważ Instytut Geodezji Górniczej AGH nie tylko górnictwem się zajmuje, lecz dysponując dobrą aparaturą i wszechstronnie wykształconymi pracownikami wykonywał także prace przy fotogrametrycznej inwentaryzacji zabytków, studenci Wydziału Geodezji AGH mają na swoim koncie liczne badania fotogrametryczne starych budowli dokonane w różnych rejonach Polski m. in. w woj. krakowskim, kieleckim i rzeszowskim.

Pracami młodych geodetów zainteresował się w swoim czasie dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków UNESCO p. J. Harduin i zaproponował Kołu Naukowemu udział w programie badawczym swej placówki, a konkretnie pracę w Medina de Fez w Maroku, gdzie wiele zabytków czeka na szczegółową inwentaryzację; metoda fotogrametryczna gwarantuje przeprowadzenie bardzo szczegółowej inwentaryzacji.

Studenci AGH rzecz jasna z wielką radością przyjęli tę propozycję, uczelnia zapewniła pomoc organizacyjną a Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne w Krakowie udostępniło precyzyjny sprzęt i wydelegowało kilku pracowników do współpracy ze studentami. Wszystkie te poczy-

(Dokończenie na str. 2)

43-krotny podpalacz zawsze w pierwszym rzędzie gapiów

BONN

Po 43 pożarach domów mieszkalnych, różnego rodzaju lokali, piwnic i innych pomieszczeń, policja zachodnioniemiecka aresztowała 18-letniego pracownika pewnej fabryki chemicznej, oskarżonego o wywołanie tych pożarów. Przyznał się on do winy twierdząc, że sprawiało mu to „satysfakcję seksualną".

Policja wpadła na trop niebezpiecznego przestępcy, analizując fotografie zrobione podczas akcji ratowniczych. Na kilkunastu zdjęciach rozpoznano tego samego osobnika, który znajdował się zawsze w pierwszym szeregu gapiów i w dodatku brał czynny udział w akcji ratowniczej.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże, możliwość przelotnych opadów deszczu. Wiatry zachodnie 4—7 metrów na sekundę. Temperatura dniem od 17 do 19 stopni, nocą od 14 do 12 stopni C.

Czy pomoże „Akcja taniej"?

SOS alpejskiej turystyki

(Korespondencja z Austrii)

Niewielka Austria zaliczana jest do potęg turystycznych naszego kontynentu. Dysponuje wysoko rozwiniętą bazą hotelarsko-turystyczną, która w ub. roku przekroczyła stan 1 mln łóżek. Ten malowniczy kraj, liczący niecałe 7,5 mln mieszkańców, zanotował w 1973 r. ponad 92 mln noclegów turystycznych, z czego 72 mln przypadło na turystów zagranicznych, głównie obywateli RFN (56 mln). Ci ostatni pozostawili w ub. roku w Austrii ca 4 mld DM.

W roku 1955, w którym Austria uzyskała na mocy tzw. Układu Państwowego pełną suwerenność, turystyka zagraniczna przyniosła jej 2 mld szylingów dochodu — w 1973 r. zaś wpływy z tego tytułu sięgały 40 mld, czyli więcej niż łączny dochód z eksportu wyrobów żelaznych i stalowych, dodając jeszcze do tego eksport przemysłu tekstylnego. Jak znaczne jest nasycenie kraju urządzeniami turystycznymi — uzmysławia fakt, że 39 gmin wykazuje więcej niż 2 łóżka turystyczne na 1 mieszkańca, a w Tyrolu w wielu miejscowościach przypada od 4 do 8 łóżek turystycznych na mieszkańca. Ponad ćwierć miliona ludzi — 7,5 proc. wszystkich zatrudnionych — pracuje w gospodarce turystycznej. Dochody z niej płynące pokrywają w znacznym stopniu chroniczny deficyt bilansu handlowego Republiki Alpejskiej, sięgający 50 mld szylingów (2,5 mld dolarów).

Z tym większą troską sfery gospodarcze Wiednia konstatują nagły spadek zainteresowania turystów zagranicznych „alpejskim ogrodem Europy" — jak nie bez podstaw reklamuje się w świecie Austria.

Na początku roku nic jeszcze nie wskazywało na plajtę. Ruch turystyczny wykazywał wzrost w stosunku do ub. roku — w styczniu o 10,3 proc., w lutym o 4,7 proc., w marcu o 8,8 proc.

Nagle w czerwcu ze wszystkich miejscowości turystycznych zaczęły nadchodzić minorowe meldunki. Frekwencja turystów zagranicznych spadła od 10 do 50 proc. W skali krajowej wyniosła ponad 25 proc. Związek Austriackich Hotelarzy, obejmujący 700 członków dysponujących 58 tys. łóżek hotelowych, odnotował w czerwcu spadek liczby gości w wysokości 30—40 proc. Niektóre hotele w słynnej miejscowości alpejskiej Kitzbühel informowały nawet o 70 proc.

Podobnie niskie było wykorzystanie bazy turystycznej w lipcu. Słabo przedstawiają się też zamówienia na sierpień, choć konfliktowa sytuacja w Grecji, Turcji i na Cyprze spowodowała przesunięcie się zainteresowania turystów m. in. na Austrię i Jugosławię.

(Dokończenie na str. 2)

Miss pod parasolem

Jak widać, deszczowe lato nie sprzyja również najpiękniejszym dziewczętom uczestniczącym w konkursie na Miss Świata 1974 r. Tegoroczna Miss, Hiszpanka Amparo Munoz zaprezentowała się fotoreporterom na balkonie nowojorskiego hotelu pod parasolem, aby uchronić się przed deszczem.

CAF — UPI — Telefoto

Trzecia śmiertelna ofiara plagi wilków w Hiszpanii

We wsi Villanueva koło Orense, w Hiszpanii, zmarła wskutek pogryzienia przez wilki 18-letnia dziewczyna. Jak podaje prasa hiszpańska, jest to już trzecia ofiara śmiertelna wilków w ciągu ostatnich kilku tygodni. W ub. miesiącu w lasach hiszpańskiej Galicii zginęło dwoje dzieci, napadniętych przez te zwierzęta. Co kilka dni dzienniki donoszą o atakach wilków grasujących samotnie lub parami, na ludzi, stada, a nawet osiedla ludzkie w tej części kraju. Prasa podkreśla, że plaga wilków nie jest historią z gatunku przysłowiowych opowieści o wężu morskim powracających na łamy gazet z okazji kanikuły, lecz realnym niebezpieczeństwem. Ostatnio wilki wymordowały stado krów w jednym z gospodarstw koło Santiago de Compostela i niemal codziennie atakują owczarnie na przedmieściach tego miasta.

Ekipa zoologów i myśliwych uznała za konieczne przeprowadzenie masowego odstrzału tych zwierząt.

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa Henryk Jabłoński odwiedził szereg obozów młodzieżowych w woj. warszawskim. H. Jabłoński interesował się szczególnie warunkami życia dzieci i młodzieży, programem obozów, a także udziałem uczestników akcji letniej w pracach żniwnych.

W DNIACH 15—20 bm. w Toruniu i Białowieży odbędzie się II europejska konferencja szkół stowarzyszonych i klubów UNESCO. Konferencja ma doprowadzić do pogłębienia prac nad wychowaniem młodzieży w Europie i w świecie w duchu wzajemnego zrozumienia i pokojowej współpracy między narodami.

2,5 TYS. młodzieży — członków uczniowskich zespołów artystycznych i estradowych, młodych muzyków, aktorów i wykonawców bierze udział w harcerskim festiwalu kultury młodzieży szkolnej w Kielcach. W pierwszym etapie tej imprezy w dniach od 29 lipca do 9 bm. odbyło się ponad 50 różnych koncertów.

Z KRAJU

Sprawny skup ziarna wpłynie na wysokość plonów w przyszłym roku

Z uwagi na znaczne opóźnienie tegorocznych żniw oraz dużą wilgotność ziarna, spowodowaną częstymi opadami deszczu — jednym z najważniejszych zadań w obecnej kampanii jest sprawne przeprowadzenie skupu zbóż. Chodzi tu o powszechną pomoc rolnikom w dosuszaniu i magazynowaniu ziarna oraz o jak najwcześniejsze dostarczenie do placówek centrali nasiennej zboża z gospodarstw uspołecznionych, które są głównym producentem kwalifikowanego materiału siewnego. Jest to sprawa ważna, rzutująca w znacznej mierze na wysokość plonów zbóż w roku przyszłym.

Zakłady zbożowo-młynarskie „PZZ" oraz spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu — które prowadzą skup — uzyskały jak wiadomo decyzją prezesa Rady Ministrów — wiele uprawnień i udogodnień zmierzających do terminowego, prawidłowego przeprowadzenia skupu zbóż z tegorocznych zbiorów. Możliwość zwiększenia — w uzasadnionych przypadkach — zatrudnienia i funduszu płac w zakładach „PZZ" i GS-ach, zapewnienie w transporcie pierwszeństwa przewozom ziarna — to tylko najważniejsze przedsięwzięcia, które zagwarantować mają odpowiednie warunki sprawnego przebiegu skupu zbóż.

W celu zaoszczędzenia rolnikom czasu — rozszerzony zostanie odbiór ziarna bezpośrednio z zagród producentów i z PGR-ów. Do akcji tej włączą się w tym roku na większą skalę m. in. kółka rolnicze, spółdzielczość wiejska, PKS itp. Warto dodać, że w wielu rejonach kraju skup ziarna — zwłaszcza rzepaku — już rozpoczęto.

Wprawdzie do zimy jeszcze daleko, ale wytwórnia nart w Szaflarach pracuje na pełnych obrotach. Produkowane tutaj narty przeznaczone są na rynek krajowy, a także na eksport do ZSRR, CSRS, Kanady, Francji i do USA.

CAF — Olszewski

Z nowym rokiem akademickim wchodzi w życie nowy regulamin studiów

Wraz z nowym rokiem akademickim wchodzi w życie nowy regulamin studiów. Nowością jest wprowadzenie rocznego okresu zaliczeń studiów, zamiast dotychczasowego okresu semestralnego. Oznacza to, że ci słuchacze, którzy nie zaliczą wszystkich egzaminów przewidzianych w zimowej sesji — nie będą skreślani z listy studentów bądź zobowiązywani do powtórzenia tego okresu studiów. Takie konsekwencje czekają studentów dopiero wtedy, kiedy w ciągu całego roku nie zaliczą wszystkich egzaminów. Zmiana ta jest szczególnie istotna dla słuchaczy pierwszego roku studiów. Dla wielu z nich pierwszy semestr jest trudnym okresem przystosowywania się do nowych warunków i zupełnie nowych wymagań.

Nowy regulamin poświęca wiele uwagi studiom indywidualnym, które w poprzednim regulaminie nie były uwzględnione. Celem tych studiów jest przede wszystkim rozszerzanie zakresu wiedzy na określonym wydziale uczelni albo zdobywanie nowej specjalności na tym samym kierunku studiów lub na innym. Studia indywidualne mogą również prowadzić do szybszego kończenia nauki.

Od nowego roku akademickiego studenci mają regulaminowe prawo do uczestniczenia w pracach naukowo-badawczych, rozwojowych i wdrożeniowych swojej uczelni. Udział w tych pracach może być zaliczany jako udział w ćwiczeniach czy zajęciach seminaryjnych, a nawet jako zdanie egzaminu z tego przedmiotu, z którym tematycznie związana jest praca badawcza studenta.

Nowy regulamin zezwala studentom na dwukrotne zdawanie poprawkowych egzaminów. Dotychczas w wielu uczelniach można było tylko raz zdawać egzamin poprawkowy, a jeżeli się nie powiódł — to pozostawał egzamin komisyjny. Obecnie egzamin komisyjny przeprowadzany będzie tylko wtedy, kiedy student zakwestionuje prawidłowość przeprowadzanego egzaminu poprawkowego.

Zniesione zostają zaliczenia końcowe, które w większości przypadków sprowadzały się do jeszcze jednego egzaminu. Od nowego roku akademickiego wszelkie zaliczenia przeprowadzane będą wyłącznie w formie egzaminów. Łączna liczba egzaminów nie może w ciągu roku przekroczyć 8. Dla podkreślenia szczególnie dużej wiedzy studenta egzaminatorzy mogą wpisywać do indeksu ocenę celującą.

Regulamin wprowadza ponadto cały system wyróżnień i nagród dla przodujących studentów. Najlepsi będą otrzymywać listy wyróżniające, nagrody rzeczowe lub pieniężne, będą wpisywani do pamiątkowych ksiąg roku, do złotych ksiąg młodych twórców techniki, złotych ksiąg absolwentów szkoły, wyróżniani też będą dyplomami, odznakami honorowymi szkoły.

Tzw. dziekańskie urlopy mogą być przyznawane nie tylko w przypadku choroby studenta, ale także z racji zagranicznych studiów praktycznych.

Terminy składania prac dyplomowych ustalone zostają na 15 lutego i 15 sierpnia.

Nowy system wakacyjny

(Dokończenie ze str. 1)

szkół średnich od 5 do 18 lutego włącznie.

Z kolei przerwa wiosenna nastąpi w terminie od 27 marca do 1 kwietnia włącznie. Wcześniej niż zazwyczaj rozpoczną się wakacje letnie uczniów szkół podstawowych. Ostatnim dniem nauki będzie dla nich 5 czerwca. Uczniowie szkół średnich pożegnają rok szkolny 20 czerwca.

Wiążąc się z tym będą także zróżnicowane terminy rozpoczęcia nauki w następnym roku szkolnym 1975/76. Uczniowie szkół podstawowych przystąpią do lekcji 21 sierpnia, a szkół średnich 1 września. Wakacje będą więc dłuższe, rodzice będą mogli wcześniej i lepiej zorganizować wspólny wypoczynek z dziećmi. Będzie to miało również duże znaczenie społeczne, bowiem okres urlopowy przypadający u nas głównie na lipiec i sierpień — zostanie przesunięty na czerwiec, który jest zazwyczaj miesiącem bardzo ciepłym i pogodnym, sprzyjającym dobremu wypoczynkowi.

Co słychać?...

O nowe cele z automatycznie zamykanymi drzwiami, dźwiękochłonnymi ścianami wzbogaciło się ostatnio więzienie w Salisbury. Ich pierwszymi pensjonariuszami zostali funkcjonariusze miejscowej policji, za którymi zatrzasnęły się udoskonalone drzwi w trakcie przeprowadzanej inspekcji. Policjantów zdołał uwolnić dopiero jeden z podopiecznych zakładu — były kasiarz.

Studenci AGH w Maroku

(Dokończenie ze str. 1)

nania zapewniają wykonanie powierzonych Polakom prac na wysokim poziomie technicznym. O ile nam wiadomo jest to pierwszy przypadek zaproszenia przez UNESCO do tego rodzaju prac — studentów.

Wyprawa trwać będzie do 3 listopada. W Maroku studenci AGH przebywać będą od 5 września do 5 października. W trakcie podróży do tego kraju zamierzają oni odwiedzić kilka zakładów produkujących urządzenia i aparaturę geodezyjną by zapoznać się naocznie z najnowszymi trendami rozwojowymi w tej dziedzinie. W wyprawie uczestniczy 17 osób, a jej kierownikiem jest student V roku Wydziału Geodezji Górniczej AGH — Krystian Wachowski. (a)

Nie wie co czyni...

LONDYN.

Sąd w Leicester (W. Brytania) uznał 20-letnią Stephanie Cox, winną rozbicia 299 płyt gramofonowych, należących do jej przyjaciela. Całą sprawę jednak umorzono, gdyż rezolutna Angielka oświadczyła, że zdołała już ułagodzić swego chłopca, Paula Cooka, do tego stopnia, że postanowił nawet się z nią ożenić.

SOS alpejskiej turystyki

(Dokończenie ze str. 1)

Wiedeńskie czasopismo „Trend" uważa w konsekwencji, że austriacka gospodarka turystyczna popadła w głęboki finansowy i psychologiczny kryzys. Przyczyny tego kryzysu sięgają głębiej. Nie można ich sprowadzać tylko do mistrzostw świata w piłce nożnej i niesprzyjającej pogody. Odgrywa tu niewątpliwie rolę wzrost kosztów urlopu spędzanego pod Alpami. Przed kilku laty Austria należała do 4 najtańszych krajów turystycznych Europy. Obecnie zbliża się do czołówki najdroższych. Ceny są tam szwajcarskie, ale jakość usług nie dorównuje Szwajcarii — skarżą się turyści.

W 1973 r. koszty turystyki w Austrii wzrosły o 14,5 proc., a w I połowie roku bieżącego prawie 7 proc. Do tego dochodzą jeszcze zmiany kursu szylinga, szczególnie istotne dla obcokrajowców. Oznaczają one, że na przestrzeni lat 1972—74 szyling austriacki podrożał dla Amerykanów o 21 proc., dla Brytyjczyków o 26 proc., dla Francuzów o 18 proc., dla Włochów o 35 proc., dla Szwedów 17 proc. itd. Stosunkowo niewielkie zmiany zaszły w relacji marki RFN do szylinga, co oczywiście ma bardzo istotne znaczenie z uwagi na decydujący udział obywateli z RFN w turystyce austriackiej. Ale na tym odcinku zaistniały inne ważkie powody. Zjawisko zachwiania się stabilności gospodarczej w RFN, takie jak ograniczenie czasu pracy zakładów przemysłowych, przymusowe dni wolne od pracy, bezrobocie w niektórych dziedzinach — skłoniło wiele rodzin z RFN do rezygnacji z kosztownych podróży zagranicznych i zaoszczędzenia pieniędzy na wszelki wypadek.

Austriacki Instytut Badań nad Gospodarką uzasadnia aktualne kłopoty przemysłu turystycznego Republiki Alpejskiej przede wszystkim dwoma przyczynami: zmianą kursu walut i wzrostem cen.

Statystyki wyraźnie mówią, że „alpejski ogród Europy" na próżno czeka w tym sezonie na lawinę turystów zagranicznych. Nie nadejdzie już ona. Sfery gospodarcze Wiednia natomiast zapowiadają podjęcie energicznych środków ratowania alpejskiej turystyki, m. in. w oparciu o znaczne ulgi podatkowe.

Pakiet związanych z tym przedsięwzięć otrzymał zachęcającą nazwę „Aktion billig" — akcja taniej.

JANUSZ MOSZCZEŃSKI

Katastrofa samolotu ONZ

KAIR

Przedstawiciel ONZ oświadczył w Damaszku, że w piątek na terytorium Syrii w pobliżu granicy libańskiej rozbił się 4-silnikowy samolot transportowy należący do tej Organizacji. W katastrofie samolotu poniosło śmierć 9 osób narodowości kanadyjskiej.

Listy kredytowe dużą pomocą za granicą dla zmotoryzowanych turystów

Od kilku dni zmotoryzowani turyści otrzymują w biurach turystyki PZM nowy rodzaj druków do wypełnienia — zgłoszenie-wniosek o wydanie książeczki pomocy samochodowej. Zainteresowanie tą nową formą możliwości rozliczeń za usługi związane z eksploatacją samochodu za granicą jest olbrzymie. W ciągu bowiem pierwszych dni wykorzystano niemal cały zapas przygotowanych książeczek.

Turyści, w zależności od kraju do którego zamierzają wyjechać otrzymują książeczki honorowane w krajach socjalistycznych lub w krajach kapitalistycznych. Ci, którzy wybierają się do Bułgarii, Rumunii, Węgier lub Jugosławii (listy kredytowe nie obowiązują w ZSRR i NRD) otrzymują listy kredytowe do wysokości 3000 zł (w tym 1000 zł do wykorzystania w Jugosławii). Opłata obowiązkowa wynosi 200 zł i jest bezzwrotna nawet jeśli turysta nie korzystał z kuponów. Jadąc do krajów kapitalistycznych kierowca samochodu otrzymuje również za 200 zł kupony kredytowe do wysokości 200 franków szwajcarskich (60 dolarów). Jednocześnie turysta zobowiązuje się zwrócić do biura turystyki PZM koszty udzielonej pomocy najdalej w ciągu 7 dni od chwili otrzymania zawiadomienia określającego wysokość należności w złotówkach.

Listy kredytowe uprawniają do płacenia kuponami za udzielenie pomocy technicznej w przypadku unieruchomienia pojazdu, holowania samochodu do najbliższego zakładu naprawczego, który dokonuje napraw samochodów zagranicznych, wysyłki kolejowej uszkodzonego pojazdu do Polski (jeśli naprawa jest niemożliwa) oraz zakupu biletów powrotnych dla osób, których pojazd uległ uszkodzeniu. Rachunki do wysokości 100 zł nie mogą być pokrywane listem kredytowym lecz płacone gotówką. Nie można listem kredytowym pokrywać kosztów za wymianę zespołu, części i ogumienia (jeśli zostały uszkodzone wskutek długotrwałej eksploatacji), za dodatkowe wyposażenie i akcesoria, przeglądy, mycie, smarowanie i zakup paliwa oraz za opłaty hotelowe, campingi, restauracje. Listy kredytowe nie mogą być również wykorzystywane przy wyjazdach do stref konwencyjnych.

Celem listów kredytowych jest zabezpieczenie polskich turystów za granicą przed niespodziewaną awarią, dodatkowymi kosztami itd.

Tłok w renomowanych kurortach

(Dokończenie ze str. 1)

resowaniem gości woj. krakowskiego cieszy się Nowa Huta i kombinat metalurgiczny oraz rejony wokół Ojcowa i zamku w Pieskowej Skale.

W Karkonoszach ruch turystyczny koncentruje się przede wszystkim w znanych miejscowościach — Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Świeradowie-Zdroju. A tymczasem wiele przepięknie położonych miejscowości regionu jeleniogórskiego czeka jeszcze na odkrycie. Jedną z nich są Borowice — miejscowość o świetnym mikroklimacie, położona wśród malowniczych wzgórz.

Dla miłośników spływów kajakowych prawdziwym odkryciem będzie rejs „szlakiem konwaliowym" wiodącym przez jeziora południowo-zachodniej Wielkopolski. Wyjątkową atrakcją tej nie znanej jeszcze trasy, rozpoczynającej się we wsi Przemęt w pow. Wolsztyn — jest Wyspa Konwaliowa.

Wolnymi miejscami dysponują jeszcze niektóre ośrodki wypoczynkowe w województwie łódzkim. W Sieradzu n/Wartą jest jeszcze około 50 miejsc w hotelach, pawilonach i domkach campingowych. Noclegi w kwaterach prywatnych można uzyskać jeszcze w Białej Kurnędzy i Ręcznie w powiecie Piotrków Trybunalski. Są jeszcze wolne miejsca na polu namiotowym w Sulejowie n/Pilicą.

Nowy gospodarz Białego Domu

„Impeachment", według słownika angielsko-polskiego, może oznaczać „podawanie czegoś w wątpliwość, zakwestionowanie, oskarżenie, postawienie w stan oskarżenia". Jest to pojęcie bardzo stare — powstało bowiem w średniowiecznej Anglii. Oznacza ono prawną procedurę parlamentarną w przypadku przestępstwa, popełnionego przez osobę chronioną immunitetem. Jako oskarżyciel występuje w tym przypadku izba gmin, jako sędzia — izba lordów. Procedura ta zarezerwowana była w Anglii jedynie dla wysoko postawionych osobistości, które naruszyły prawo i których nie mogły ścigać normalne organa wymiaru sprawiedliwości.

W Stanach Zjednoczonych, których konstytucja wzięła wiele wzorów z konstytucji angielskiej, „impeachment" oznacza zdjęcie z funkcji prezydenta, wiceprezydenta, sędziego i innych funkcjonariuszy państwowych, którzy z racji swych funkcji, nie mogą stawać przed normalnym sądem. Procedura taka wymaga uzyskania dwóch trzecich głosów w senacie USA, a więc kwalifikowanej większości. W taki właśnie sposób został złożony z urzędu prezydent Andrew Johnson w 1868 roku.

W historii Stanów Zjednoczonych było 11 przypadków „impeachment". Tym razem nie doszło do zastosowania tej procedury. Prezydent Nixon w obliczu zagrożenia sam postanowił ustąpić ze stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych, stwierdzając, że po rozmowach z przywódcami kongresu i innymi czołowymi politykami doszedł do wniosku, iż z powodu „sprawy Watergate" może utracić poparcie kongresu, niezbędne do podejmowania nader trudnych decyzji i dla wykonywania obowiązków prezydenta w taki sposób, jakiego wymagają interesy kraju.

W efekcie 38 prezydentem Stanów Zjednoczonych został 40 wiceprezydent. Gerald Rudolph Ford urodził się 14 lipca 1913 roku w mieście Omaha w stanie Nebraska. Ukończył studia prawnicze na uniwersytetach w Michigan i Yale. W czasie wojny służył w marynarce, którą opuścił w stopniu komandora-porucznika.

W 1948 roku wybrany został po raz pierwszy do Izby Reprezentantów z ramienia Partii Republikańskiej. Od tej pory nieprzerwanie zasiadał w Kongresie, a w 1965 roku wybrany został przewodniczącym frakcji republikańskiej w tejże izbie. Zyskał sobie opinię sprawnego i energicznego administratora i cieszył się dużą popularnością wśród kolegów również w szeregach Partii Demokratycznej.

Z tego punktu widzenia nominację Forda na urząd wiceprezydenta USA, który objął w październiku 1973 roku jako następca Spiro Agnew, oceniono jako rozważny kompromis. Jego kandydatura miała większe szanse uzyskania aprobaty w kontrolowanym przez demokratów Kongresie, aniżeli gdyby prezydent Nixon wysunął na to stanowisko któregoś z bardziej znanych polityków swojej partii, uchodzących za faworytów w wyborach prezydenckich, przypadających w 1976 roku. Urząd wiceprezydenta bowiem, chociaż głównie o charakterze reprezentacyjnym, stanowi dobrą odskocznię wyborczą.

Ford był pierwszym w historii USA wiceprezydentem — a teraz prezydentem — nie wybranym, ale mianowanym. Swój nieoczekiwany wybór zawdzięcza wprowadzonej w 1967 roku poprawce do konstytucji. Do czasu uchwalenia tej poprawki, przewidującej powoływanie wiceprezydenta w sytuacji, gdy stanowisko to nie jest obsadzone, Stany Zjednoczone pozbawione były wiceprezydentów łącznie przez ponad 37 lat. Poprawka głosiła też, że mianowany wiceprezydent obejmie urząd dopiero po zatwierdzeniu go większością głosów przez obie izby Kongresu. Ford aprobatę taką uzyskał dużą większością. Dodajmy, że w czasie istnienia USA 7 wiceprezydentów zmarło w czasie pełnienia swoich funkcji, 8 objęło urząd prezydenta po zmarłych, 2 zaś, w tym poprzednik Forda — Agnew, zrezygnowało.

Typowy przedstawiciel środkowego-zachodu uchodzi Gerald Ford za umiarkowanego, centrowego konserwatystę. Cechuje go pojednawczość i elastyczność, ma opinię człowieka uczciwego, kompetentnego i odpowiedzialnego.

„Gdybym kiedykolwiek był wybrany na prezydenta — powiedział Ford kiedy został wiceprezydentem USA — poprosiłbym Kissingera, by pozostał na stanowisku sekretarza stanu". Tak się też stało. Można sądzić, że ceni sobie kontynuację na tym ważnym posterunku także i dlatego, że nie ma doświadczenia w polityce zagranicznej. W pierwszym oficjalnym wystąpieniu powiedział, że wraz z Kissingerem będą „pracować w poszukiwaniu dróg pokoju". Mówiąc o polityce wewnętrznej, położył Ford nacisk na współdziałanie między Białym Domem i Kapitolem „nie tylko w interesie 211 milionów Amerykanów, ale całego świata".

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej dnia 23 sierpnia, w godz. 8—16, przy ul. Rydla 2—18, Cichej, Bandtkego 2—16, G. Zapolskiej Bocznej 10 i 12, Przybyszewskiego.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Nr IV „Krowodrza", tel. 586-80, wewn. 354.

K-6676

„Tu Polskie Radio..."

Wczoraj „Pszczółka" dziś niebosiężna antena w Konstantynowie

„Tu Polskie Radio Lublin na fali 224 m".... Tymi słowami 15 sierpnia 1944 roku rozpoczęła się historia powojennej naszej radiofonii. Dziś kiedy mamy Konstantynów z imponującym ponad 640 m masztem, gdy ponad 5 i pół mln abonentów radia w Polsce, może dzięki stacjom przekaźnikowym na sputnikach odbierać programy całego świata, mało kto pamięta ten doniosły moment i pierwsze dni pracy polskiej radiostacji.

MIEŚCIŁA SIĘ W DWÓCH WAGONACH ustawionych na bocznicy lubelskiego dworca kolejowego. Było to niecałe 50 km od frontu, gdzie jeszcze trwały walki. Z jednego wagonu sterczała antena radzieckiego nadajnika krótkofalowego obsługiwanego przez sierżanta Armii Radzieckiej, drugi był studiem. Nadano z początku dwie 10-minutowe audycje dziennie. **Pierwszym tekstem nadanym z tej radiostacji, nazwanej „Pszczółką" był Manifest Lipcowy Aby wysłuchać pierwszej „audycji" po polsku, nawet ówczesny dyrektor radia musiał pójść pod głośnik uliczny Pierwszy radioodbiornik otrzymała bowiem rozgłośnia nieco później.**

WKRÓTCE STUDIO PRZENIOSŁO SIĘ do dwóch pokoi w Lublinie przy ulicy Chopina 9. Stąd wzruszony spiker, 18 stycznia 1945 r. wygłosił — *„Stolica Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa — wolna!"*. Słowa te wypowiedziała właściwie pierwsza spikerka Polskiego Radia — **Stefania Grodzieńska** — znana później jako aktorka, autorka wielu tekstów satyrycznych, dziś redaktor telewizyjnej Redakcji Rozrywki w Warszawie.

Stefania Grodzieńska mówi dziś o owych czasach ze wzruszeniem. — „Jak to się stało, że zostałam wówczas spikerką? Radio było wówczas pierwszą instytucją kulturalną, o istnieniu której się dowiedziałam. Pozbawiona wszelkiego dobytku, w jednej sukienczynie, przyszłam prosić o jakąkolwiek pracę. Posadzono mnie, pamiętam przed antycznym, ustawionym na trójnogu mikrofonie, i kazano czytać ręcznie napisany tekst. Kiedy skończyłam, wypisano mi legitymację jako spikerce PR".

— CO Z RADIEM DALEJ, czy ma przyszłość? — uśmiecha się Grodzieńska. *„Jako etatowej pracownicy telewizji, przez pewien czas wydawało mi się, że radia już dziś nikt nie słucha. Przekonałam się jednak wiele razy, że to nieprawda. Kocham radio. Wydaje mi się, że TV w naszym życiu odgrywa rolę kapryśnej kochanki, którą się pasjonujemy, na przemian wielbiąc ją i nienawidząc. Radio natomiast, na zawsze pozostanie w roli wiernej i tak potrzebnej żony, do której się powraca".*

SZEREGI LUBELSKIEGO RADIA szybko wzrastały. Przyjmowano stale nowych ludzi. Był wśród nich nowy spiker, młody, niespełna 20-letni, **Zbigniew Lutogniewski** — do dziś najpopularniejszy głos w Polsce, w radio i telewizji. Od owej chwili, kiedy stawił się w lubelskim studio, wprost spod lubelskiej wsi, gdzie był nauczycielem tajnych kompletów, nie zmienił zawodu spikera. Jest nim do dziś, od 30 lat. Został przyjęty w wyniku pierwszego konkursu radia dla spikerów, w sierpniu 1944 r.

— NIGDY PÓŹNIEJ, w mej pracy nie zdawałem sobie sprawy z jej doniosłości, tak jak w owych pierwszych dniach lubelskich — mówi Zbigniew Lutogniewski. Sam fakt, że można było na zakończenie programu, nadać hymn polski, był dla mnie szalonym przeżyciem. Równie mocno przeżywałem nadawanie kilka razy dziennie naszej ówczesnej, niemal najważniejszej audycji — „Skrzynki poszukiwań rodzin". Robiliśmy wówczas niemal wszystko, co dziś robi w radio — dziennikarz, aktor i cały sztab ludzi. Nie było jeszcze urządzeń nagrywających, jedynie później płyty lub tzw. stile, z których niektóre zachowały się jeszcze w archiwach radiowych. Pierwsze taśmy pojawiły się w radio chyba około 1950 roku.

Prowadziłem najróżniejsze audycje, także w języku esperanto. Radio ze wszystkimi radościami i kłopotami towarzyszyło mi w całym życiu.

HISTORYCZNA „PSZCZÓŁKA", tak jak jej pracownicy, wyemigrowali w większości z Lublina do Warszawy. Dziś są już pracownikami wielkiego „ula" jakim stała się rozbudowana instytucja radia i telewizji. Oni najlepiej jednak znają i zdają sobie sprawę z roli środków przekazu w naszym życiu. Z pokolenia na pokolenie odmiennej.

BARBARA KERBER

Telefoniczny superkabel

Za pomocą kabli na 100.000 rozmów telefonicznych jednocześnie ma być rozwiązany problem łączności telefonicznej pomiędzy głównymi miastami Wielkiej Brytanii. Pierwszy odcinek superkabla zostanie oddany do użytku na trasie Birmingham — Manchester wiosną 1977 r. Superkabel będzie przystosowany do pracy metodami transmisji cyfrowej.

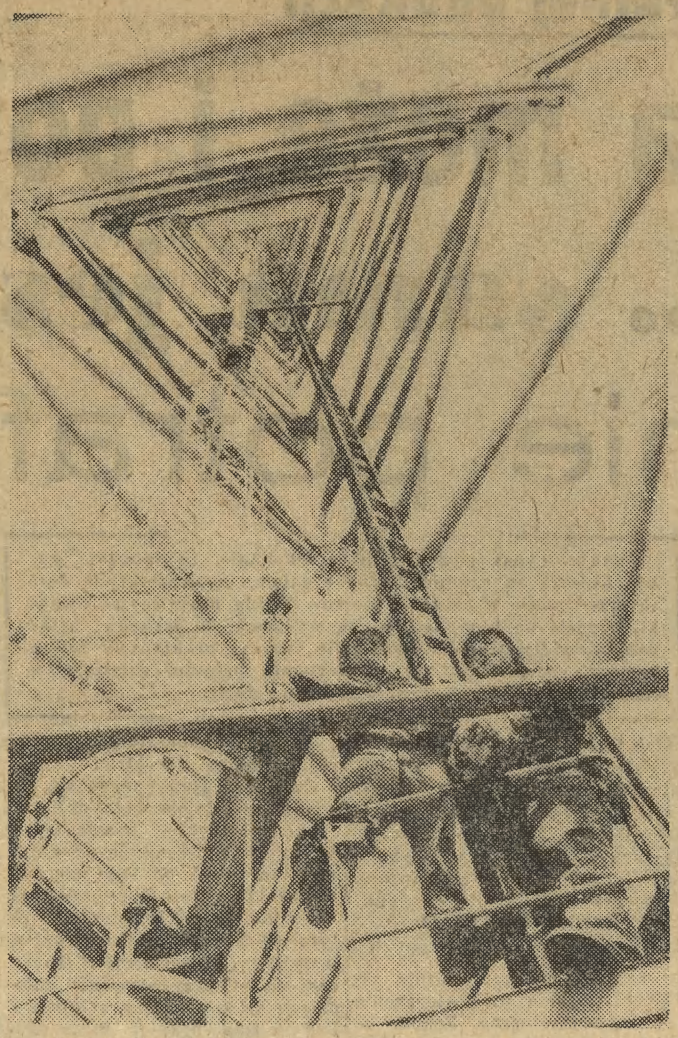

W sierpniu 1944 r. anteny Polskiego Radia „wyrastały" z wagonu kolejowego. Dziś pracuje w Polsce najwyższy w świecie maszt antenowy. Uruchomiono go przed trzema tygodniami w Konstantynowie k. Gąbina.

Muzea włoskie w obliczu kryzysu

Kryzys ekonomiczny nękający Włochy nie ominął także muzeów. Z powodu braku funduszów i personelu, wiele z nich zamknięto „do odwołania", podczas gdy inne są tylko częściowo dostępne dla zwiedzających.

Najnowszą ofiarą kryzysu jest Muzeum Egipskie w Turynie, ustępujące pod względem bogactwa zbiorów jedynie muzeum kairskiemu. Nieco wcześniej zamknięto Pinakotekę di Brera w Mediolanie, znaną z niepowtarzalnych zbiorów dzieł starych mistrzów.

W Galerii Uffizi we Florencji z 42 sal wystawowych czynnych jest tylko 27, w rezultacie spośród 2500 eksponatów znajdujących się w galerii, zwiedzający mogą obejrzeć zaledwie 400. Zamknięty jest także dom Michała Anioła i Pałac Pitti.

Odbija się to, oczywiście, na ruchu turystycznym, bowiem wiele osób przyjeżdża głównie po to, by obejrzeć zabytki.

I tak na przykład — w tym roku odnotowano już we Florencji spadek frekwencji w hotelach o przeszło 30 proc.

Z notatnika naszego sprawozdawcy z Operation-Sail 74 (2)

Czerwone pompony nad szklanicą „Żywca"

„Sauna czynna co dzień w godzinach...". Trzeba przyznać, że wiadomość wywieszona na tablicy w biurze organizacyjnym przyprawiła nas o zachwyt wobec stałego braku ciepłej wody na naszym jachcie, zastępowanej wodą słoną i zimną. Nikt z zaproszenia nie skorzystał. Kopenhaga zagarnęła nas bez reszty.

W basenie jachtowym burta przy burcie, maszt przy maszcie stanęły jachty w ustalonym przez organizatorów porządku. Zagrzechotały na nabrzeżu drewniane chodaki, zabłękitniało od obowiązujących modą dżinsowych uniformów. Nieprzerwanie kilkusetmetrowym pasem ciągnęły tłumy Duńczyków. Nie było miejsca na żaglowcu, które uszłoby uwadze gości.

Kapitanowie nie lubią portów. Trudno dziwić się tej niechęci, skoro na postojach ulega załamaniu wypracowana z trudem dyscyplina.

Załoga „Krasickiego" wyrywała się do miasta lekceważąc posiłki, szanując jedynie wachty kambuzowe i wspólne wymarsze przewidziane programem pobytu...

SPOTKANIE I W TIVOLI...

...należało do grupy oficjalnych. Po raz pierwszy wszyscy uczestnicy „Operacji Żagiel" widzieli się w pełnym międzynarodowym składzie. Powitali nas reprezentanci STA (Sail Training Association) i burmistrza miasta stołecznego. Stanęły na scenie poczty banderowe ze wszystkich jednostek. Nie usłyszeliśmy tylko głosu przedstawiciela Polski, nie widzieliśmy też żadnego z chłopców z Wyższej Szkoły Morskiej. Do ostatniej chwili, tj. do soboty 13 lipca nikt z przypływających nie potrafił udzielić informacji, co dzieje się z „Darem Pomorza". Podobno dość późno opuścił stocznię i podąża do Kopenhagi...

Ta nieobecność przyprawiła nas o zakłopotanie. Współgospodarze całej ogromnej imprezy, zwycięzcy sprzed dwóch lat w regatach kilońskich świecili nieobecnością.

Przełknęliśmy gorycz w obliczu uciech, których Tivoli — ten raj dla dzieci i starszych pań — nie poskąpił...

SPOTKANIE II — NAD PIWEM TUBORGA

Tuborg reklamujący swe nadzwyczajne płyny sloganem *„Najlepsze w świecie"* i kilkumetrową zieloną butelką widoczną jeszcze przed wejściem do portu, podejmował żeglarzy wycieczką do zakładów. Pokazał wprawdzie tylko butelkowanie, pakowanie w kartony oraz całą galerię portretów słynnych piwowarów, ale dobrym natomiast zwyczajem raczył wszystkich zwiedzających znakomitym eksportowym piwem „Złotym" i mniej wykwintnym przeznaczonym dla Duńczyków „Zielonym".

Traktiernia, ku zdziwieniu przewodników przeobraziła się w tingel-tangel. Każda z narodowych grup chciała zaprezentować narodowy repertuar narodowych pieśni. Pobrzmiewały więc „My Bonnie" obok naszych rodzimych melodii...

SPOTKANIE III — POD ZNAKIEM CZERWONEGO POMPONA

Wieczory należały bezprzecznie do najsympatyczniejszych chwil. „Krasicki" otwierał wtedy kubryk dla przybyszów z bliźniaczych szkunerów Francuskiej Marynarki Wojennej: *„L'Etoile"* i z *„La Belle Poule"*. Tym ostatnim przydomkiem obdarzono w wieku XVI korsarza z Bordeaux. Wielokroć francuskie fregaty chrzczono jego imieniem; w przekładzie „La Belle Poule" oznacza „Piękną kurę".

Ruchliwi Francuzi wyróżniali się charakterystycznymi mundurami.

Chętnie też tłumaczyli historię dekoracyjnych czapek ochraniających głowy przed bolesnym zetknięciem z niskimi pułapami pomieszczeń na żaglowcach. Na cześć i pamiątkę rozkrwawionych marynarskich głów i z istotnej potrzeby dodano białym denkom po czerwonym pomponie, przedmiocie westchnień Dunek, które upatrywały w nim znakomity „souvenir". Regulamin Francuskiej Marynarki Wojennej nie przewidywał jednak takich prezentów.

Zasiadali więc niemal co dzień przy długim naszym stole, wyciągali fujarkę i gitary opowiadając dykteryjki, pociągając naszego „Żywca", fetując nas „Małym Kwiatkiem" i „Augustynem". Z żelaznych zapasów wyciągali znakomite materiały propagandowe traktujące o historii „Gwiazdy" i „Pięknej Kury", kolportowane w sporych ilościach. Nie potrafiliśmy się zrewanżować podobnymi. Podziwialiśmy wnętrza, zwłaszcza mesę załogową „L'Etoile" gdzie rozwieszono stare ryciny i grafiki z wizerunkami piratów. Razem też z Francuzami ruszyliśmy na wielki bal na kei... bal kilkunastu narodów, przyjaźni i radości...

ELŻBIETA WOJTOWICZ

Feliks Puliński — kapitan jachtowej żeglugi wielkiej, pierwszy po Bogu na „Janku Krasickim",

Źródło kulturalnej edukacji

Szkoła może i powinna ale... sama jeszcze nie potrafi

Panuje u nas powszechnie przekonanie, że wszelkie dobra kultury są ogólnie dostępne całemu społeczeństwu. Jest to przekonanie w zasadzie słuszne. Każdy może czytać książki, chodzić do kina, teatru, na wystawy, do muzeów, oglądać telewizję, słuchać radia. Nie istnieją praktycznie żadne bariery przeszkadzające w czerpaniu pełnymi garściami z tego co oferuje nam tzw. kulturalne życie.

Czy jednak w rzeczywistości nie istnieją inne, poważne przeszkody sprawiające, że spore grupy ludzi pozostają poza wszelkim życiem kulturalnym? Moim zdaniem istnieją i to paważne. Brak przygotowania do odbioru „produkcji kulturalnej", brak zainteresowań, nieumiejętność wybrania i oceny tego co mogłoby wzbogacić nasze życie. Są to przeszkody o wiele trudniejsze do pokonania niż wszelkie zakazy czy utrudnienia w korzystaniu z dóbr kultury.

JASIA NIE UCZĄ, JAN NIE UMIE

Stare przysłowie mówi, że czego się Jaś nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Jasia nie uczy się słuchania muzyki, patrzenia na malarstwo, czytania książek itp. Czy możemy mieć potem pretensje do Jana, że nie przejawia zainteresowania wszystkimi tymi dziedzinami życia, że do kina i teatru chodzi wyłącznie na westerny i komedie, czyta tylko kryminały, a wystawy plastyczne obchodzą go tyle co zeszłoroczny śnieg? Chyba nie. Można mieć natomiast pretensje do tych, którzy powinni go tego nauczyć.

Rodzice? Oczywiście w wielu wypadkach są to rodzice. Ale musimy pamiętać o tym, że bardzo wielu rodziców, to ludzie którzy sami są w tym zakresie niedouczeni — wychowywali się w innych warunkach społecznych, nikomu nie zależało na tym, aby byli ludźmi zdolnymi do odbioru kultury. Niewiele więc mogą przekazać dzieciom i trudno ich za to winić. **Wydaje się jednak, że w naszych czasach i warunkach istnieje miejsce, gdzie powinna rozpoczynać się kulturalna edukacja. Gdzie? — W szkole.**

Powie ktoś, że szkoła ma inne zadania niż zajmowanie się kulturą. Będzie to stwierdzenie z gruntu niesłuszne. Szkoła uczy i wychowuje, a wychowanie społeczeństwa to także, a może przede wszystkim przygotowanie go do korzystania z dobrodziejstw tworzonej w jego kraju kultury.

ŚPIEW I WYCHOWANIE PLASTYCZNE TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Dobrze znamy ten obrazek. Pani nauczycielka prowadzi dzieci do muzeum. Dzieci się cieszą, bo nie będzie pytania, nauczycielka denerwuje się, bo „traci lekcję". Jeżeli dzieje się to w Krakowie, to jest to zazwyczaj Muzeum Jana Matejki, które dzieci oglądają z mniejszym lub większym zainteresowaniem. W mniejszych miastach i na wsi nie ma muzeum, więc się do niego nie idzie.

Często na tym kończy się poznawanie dziejów rodzimej kultury w szkole podstawowej. Lepiej jest w szkole średniej, ale i to zależy od tego czy jest to szkoła w dużym mieście, czy w niewielkim miasteczku. W tym ostatnim wypadku brakiem instytucji kulturalnych tłumaczy się nieprzygotowanie młodzieży do korzystania z kultury. Czy można przyjąć takie tłumaczenie — chyba nie.

Zresztą myli się ten, kto sądzi, że sam fakt mieszkania w dużym mieście pełnym muzeów, teatrów, kin, nauczy młodego człowieka odwiedzania ich systematycznie, tak samo jak niesłuszny jest już dziś pogląd o istnieniu kulturalnej prowincji. Do wszystkich niemal dociera dziś radio, telewizja, książki. Trzeba tylko umieć wybrać i świadomie korzystać z tego co mogą dać. A tego właśnie powinna uczyć szkoła, od pierwszego momentu, od pierwszej niemal lekcji.

Powinna — wiemy jednak, że z tej powinności wywiązuje się połowicznie, albo wcale. Programy nauczania wyodrębniają dwa tylko przedmioty mające charakter „kulturalny" — wychowanie plastyczne i śpiew. **Wiemy jednak i to, jak traktowane są one i przez uczniów i przez większość nauczycieli innych przedmiotów. Reszta zagadnień związanych z umiejętnością korzystania z kultury przypada w udziale poloniście.**

I MATEMATYK MOŻE „PRZYSPOSOBIĆ" DO KULTURY

Jest to podział, który nie może i nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Nie przynosi ich zresztą i to co próbują robić nauczyciele tzw. przedmiotów humanistycznych. I to też nie ich wina. Najczęściej sami nie są do tego przygotowani. I ich też nikt nie nauczył świadomego, krytycznego odbioru kultury. Można by więc bezradnie rozłożyć ręce i powiedzieć — skoro rodzice nie zawsze mogą kulturalnie edukować swe dzieci, nauczyciele są nie przygotowani — któż więc ma to robić.

Powtarzam z uporem — jednak szkoła, to znaczy pedagodzy przygotowani do tego w czasie studiów — i nie tylko poloniści. Przekazanie chęci i umiejętności korzystania z wszelkich dóbr kultury winno być zadaniem zarówno nauczyciela języka polskiego jak i historyka, biologa, a nawet matematyka czy chemika. Trudno bowiem żądać wprowadzenia przedmiotów specjalistycznych — historii sztuki, muzykologii, teatrologii, filmoznawstwa itp. Byłby to chyba niepożądany „nadmiar szczęścia". Wszyscy jednak nauczający powinni się czuć jednakowo odpowiedzialni za kulturalną edukację swych uczniów i wszyscy powinni posiadać przynajmniej minimum wiedzy pozwalającej na ukierunkowanie uczniowskich zainteresowań.

Zacząć więc trzeba od właściwego kształcenia przyszłych pedagogów i od poważnego, całościowego traktowania wychowania kulturalnego w szkole. Jest to chyba jedyna droga do wychowania ludzi potrafiących korzystać z wielkiej skarbnicy kultury. Jest to też chyba jedyna droga do wychowania ludzi świadomych swego miejsca w społeczeństwie. Bo o tym, że kultura jest najlepszym środkiem do kształtowania takiej świadomości nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Są to być może postulaty maksymalistyczne, ale takie chyba trzeba stawiać chcąc osiągnąć przynajmniej minimum.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

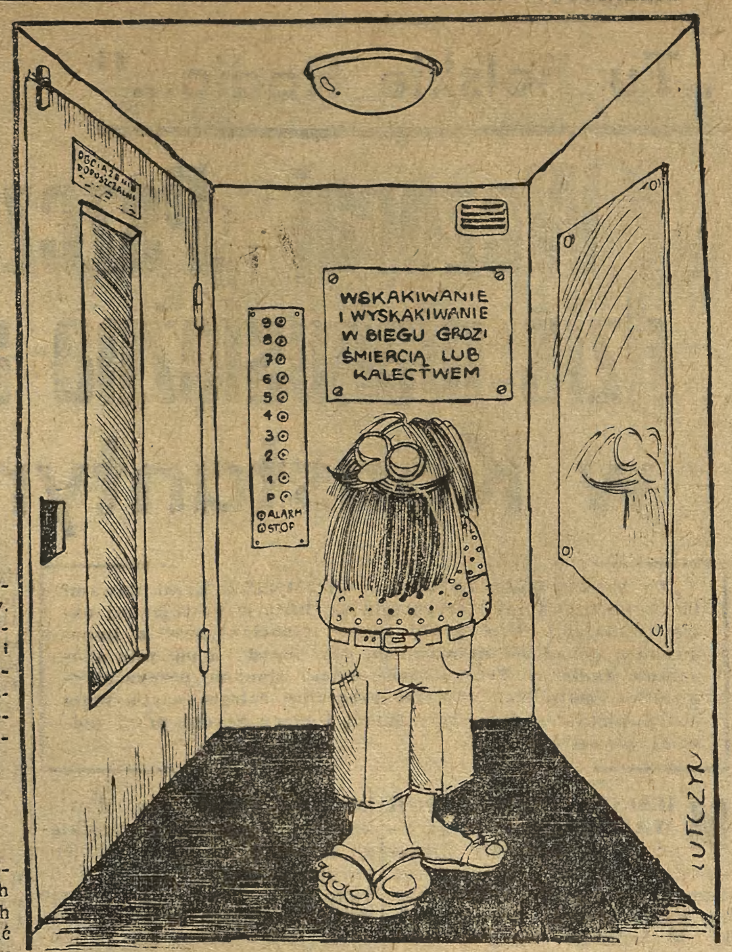

Rys. E. LUTCZYN

Pierwsze książki w wyzwolonej Ojczyźnie

Front stał na Wiśle, większa część kraju oczekiwała na uwolnienie spod hitlerowskiego jarzma, gdy w wyzwolonym Lublinie pojawiły się po latach okupacji pierwsze polskie książki. Były to zbiory wierszy: Juliana Przybosia „Póki my żyjemy", Mieczysława Jastruna „Godzina strzeżona" Adama Ważyka „Serce granatu" i Jerzego Putramenta „Wojna i wiosna". Małe, skromne, oprawione w kartonową okładkę tomiki polskiej poezji, na które tak czekano...

Lublin był wówczas również stolicą kulturalną kraju. Spotkać można było w tym mieście wiele postaci literackich i działaczy kulturalnych znanych jeszcze sprzed wojny, a także tych, którzy debiutowali w wydawnictwach konspiracyjnych. Przebywali w Lublinie Tadeusz Peiper, Helena Boguszewska, Julian Przyboś, Stanisław Piętak, Stanisław Jerzy Lec, Leon Pasternak, Jerzy Borejsza, Karol Kuryluk, Zofia Bystrzycka, Mieczysław Jastrun, Jan Parandowski, Jerzy Putrament, Artur Sandauer, Stefan Żółkiewski i wielu innych. Tu też rozpoczynali wtedy pracę dziennikarską m. in. Julia Hartwig, Anna Kamieńska i Zbigniew Kałużyński.

Ze względu na przeciążenie lubelskich drukarni, książki drukowało się również w Zamościu, dokąd w sprawach technicznych musieli wyjeżdżać zainteresowani autorzy. Przyboś powiedział żartobliwie, że więcej pracy kosztowało go dopilnowanie druku, niż napisanie wierszy. Ten fakt zdecydował, że pierwszymi publikacjami były niewielkie objętościowo tomiki poezji. Proza pojawi się dobiero w roku następnym, gdy włączą się do pracy nieliczne, ocalałe zakłady drukarskie w innych miastach Polski. Zniszczenia zakładów poligraficznych, dokonane przez okupanta, szacowane były na ok. 85 proc. stanu przedwojennego. Wielu wydawców nie doczekało wyzwolenia.

Wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom, ludowe państwo już w początkach swego istnienia powołało instytucje wydawnicze, które miały zaspokajać istotne zapotrzebowanie, dostarczać czytelnikom książek kształtujących nowe osobowości. W lutym 1945 r. ukazała się pierwsza książka Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — był nią stenogram z procesu zbrodniarzy hitlerowskich z obozu koncentracyjnego w Majdanku.

Troska państwa ludowego o literaturę klasyczną wyrażała się w zobowiązaniu wydawniczym do reedycji pozycji szczególnie ważnych dla kultury narodowej. Krajowa Rada Narodowa podjęła 22 lipca 1945 r. uchwałę o narodowym wydaniu dzieł Adama Mickiewicza, zrealizowanym przez „Czytelnika" w latach 1949—1955.

Co masz na myśli?

Nie od razu Gdynię zbudowano

Czwartek XVI

Książki Fleszarowej-Muskat nie przeczytałbym zapewne, gdyby nie 18-godzinną podróż pociągiem z Ełku do Krakowa. Bite 568 stron, solidna cegła, alem to jakoś zmęczył. Herezję pewnie w tej chwili wygłaszam okropną — zmęczyć Fleszarową! Toż to jedna z najpopularniejszych współczesnych autorek, niemal druga Mniszkówna (głównie ze względu na poczytność, ale czy tylko?...), rozchwytywana w księgarniach spod lady, jak w garmażerniach szynka czy polędwica, przy czym jest to porównanie jedynie dla pani Stanisławy zaszczytne, choć może mniej dla przemysłu mięsnego. Rekordy nakładów, wydań — a ja tu z „męczarniami" przy lekturze; dalibóg, biję się w piersi, szczery być muszę, prawdę mówię. Zmęczyła mnie ta książka o dziwnym tytule „Tak trzymać!" nie tylko objętością, ale zawartością. Temat niby prosty: lata 20-te, budowa portu w Gdyni, pierwszego naprawdę polskiego portu — okna na świat. Gdańsk jest w tym czasie Wolnym Miastem, z osobnymi prawami, w dodatku okupowany przez administrację i handel niemiecki, wrogi Polsce. Gdynia ma być największą konkurencją morską Gdańska na Bałtyku, jednocześnie nowym symbolem odradzającej się ojczyzny. Przyjeżdżają ochotnicy z całego kraju, zwabieni nie tylko okazją do nieczęstego zarobku, ale i propagandą „ideologiczną". Z dalekiego, małopolskiego Przeworska zjawia się dwudziestodwuletni Krzysztof, niedokończony maturzysta, syn biednego nauczyciela. Odtąd losy Krzysztofa i losy portu będą się ściśle wiązały: on tam zostanie, ożeni się, prawdopodobnie dojdzie wysokich stanowisk jako jeden z najbardziej — jak na ówczesne warunki — wykształconych i oddanych budowie ludzi.

Niby proste, a jakże — literacko zwłaszcza — trudne i odpowiedzialne. W dodatku wyraźnie zamierzyła tę książkę Fleszarowa na polskie XXX-lecie; pewne oznaki wskazują, że jest to tylko pierwszy tom z serii większej temu tematowi poświęconej. Ale za dużo schematów, banałów, oczywistości, nawet jak na prawie 600 stron druku. Wszystko niemal od początku do końca jest tam do przewidzenia, jak w złym melodramacie i westernie jednocześnie. A jeśli już czegoś nie da się domyślić, coś robi niespodziankę, to zawsze pointa jest jak z drzewa wyciosana, twarda do zgryzienia. I te grubymi nićmi szyte usiłowania, by bohaterowie mieli w sobie jakiś kawałek żywota, te wymyślone dla nich sytuacje „dramatyczne" (występuje tam nawet poeta Bruno Jasieński, zamknięty przez policję za wieczór autorski), niekiedy jakby żywcem wycięte z pierwszych stron gazet... Nie, stanowczo za dużo tego dobrego.

Czytam teraz to, co wyżej napisałem, i widzę, że mi pióro nazbyt wyraźnie zbacza na nieprzewidziane tory. Bo gotowałem się napisać z tej książki recenzję wcale pozytywną. Może ze względu na dotychczasową działalność literacką pani Fleszarowej-Muskat, która od „Kochanków Róży Wiatrów" i „Lata nagich dziewcząt" steruje wciąż po najpłytszych wodach beletrystyki; na tym tle „Tak trzymać!" wydaje się niemal arcydziełem zdrowego rozsądku, prawdy historycznej i psychologicznej, wreszcie pisanej polszczyzny. Zboczenie zawdzięczam zapewne innej perspektywie: chciałem sprawdzić tę książkę po prostu z punktu widzenia wymagań literatury współczesnej, dla której ani takich tematów, ani problemów nigdy nadto. A tu niewypał. Przepraszam czytelników, jeśli ich zawiodłem w entuzjazmie dla tej twórczości. Przepraszam krytyków, że za mało się pani Fleszarowej dostało. Może się kiedyś poprawię.

TADEUSZ NYCZEK

Stanisława Fleszarowa-Muskat. Tak trzymać! MON, W-wa 1974.

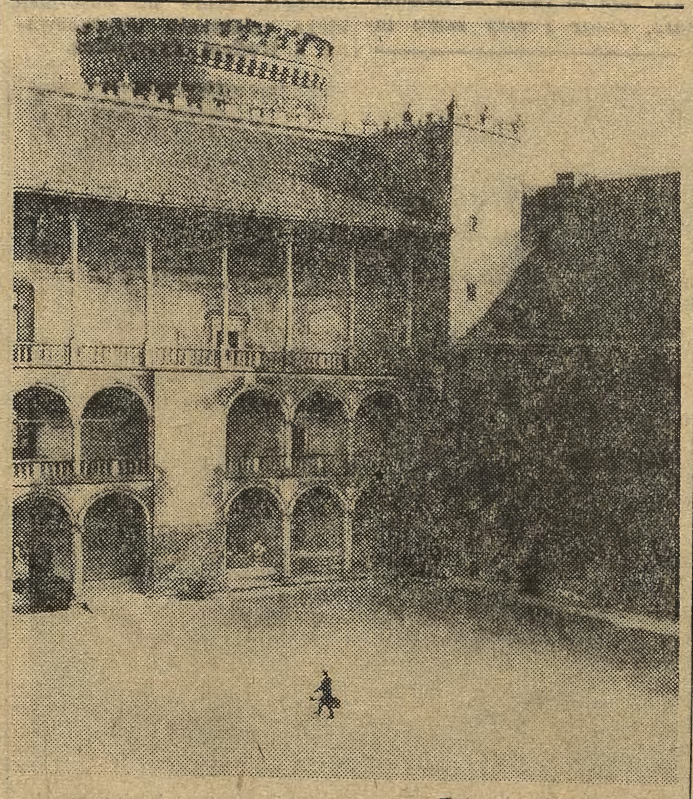

Fot. Jadwiga Rubiś

Kartka ma dwie strony

Pracownicy UNESCO zwalili ostatnio pół tony papieru przed drzwiami frontowymi siedziby UNESCO w Paryżu. Był to protest przeciwko nadmiernemu zużyciu papieru. Coroczna generalna konferencja UNESCO, trwająca 6 tygodni, pochłania 60 ton papieru na referaty i przemówienia. Na transparentach były hasła: „Zastanów się zanim napiszesz memorandum", „Kartka papieru ma 2 strony".

Siódmy dzień upalnego tygodnia

(Korespondencja własna z Afganistanu)

Już po południu w czwartek szereg rodzin wyruszyło z Kabulu do Pahmanu. To najbliższa miejscowość wypoczynkowa, położona o 25 minut jazdy taksówką na północ od miasta, u podnóża masywu sięgającego ponad 4 tys. metrów. Pahman. Miejsce wypoczynku dawnej arystokracji. Teren fantazji króla Amanullaha, któremu w ciągu dziesięciu lat panowania śniło się przemienić malowniczą, środkowoazjatycką monarchię w zeuropeizowany wzorem Turcji kraj.

Pahman, osada złożona ze stylowych willi i pałacyków budowanych w początkach lat 20-tych przez sprowadzonych z Europy architektów tonie dziś w cieniu topolowych zagajników. Poprzez mury otaczające rezydencje wylewa się kwiecista roślinność. Król Amanullah początkowo zabronił otaczania willi tradycyjnymi murami. Rzecz niesłychana. Nie dość iż nie uszanował prawa do izolacji życia prywatnego notabli, jeszcze myślał o udostępnieniu ich miniaturowych parków pahmańskich pospólstwu kabulskiemu.

Zmontowana przeciw dziwakowi na tronie rebelia konserwatystów szczepowych szybko znalazła sobie odpowiednie narzędzie w postaci tadżyckiego opryszka z Kuhdoman, niejakiego Baczi Sakao, „Syna Nosiwody", który skutecznie obalił króla, sam rozpoczynając krótkotrwałe rządy bezprawia i terroru. Sam obalony niebawem źle skończył, ale rozmach amanullahowych reform na długie lata został zahamowany.

OBOZOWISKA NIBY-KOCZOWNIKÓW

Oto park króla, który także wzniósł w Pahmanie łuk tryumfalny. W parku stare dobrane przez wytrawnych znawców drzewa. Kwiaty, tarasy widokowe, fantazyjne pałacyki i sztucznie poprowadzone strumienie.

Wokół piętrzą się nagie, przysypane gliną, bure wierzchołki. Sucho. Tylko hen, w górnych partiach masywu niknące coraz bardziej języki śniegu. Upał wisi nad wszystkim. Lecz tu, w rajskich zaułkach parkowych szemrze woda i panuje chłód. Przemyślnie poprowadzone aleje wyprowadzają na punkty widokowe, skąd widok olbrzymi. na Kabul i okolice. Mogłoby być cudownie. Mogłoby być. Gdyby nie to, że w „dżumę" tłum spada na park. Policja reguluje parkowanie samochodów.

Pośród ozdobnych krzewów i drzew, w romantycznych niszach usadowiły się całe rodziny. Z przenośnymi piecykami na węgiel drzewny, prymusami i samowarami. Z rodzinami. Kobiety krzątają się. Muszą odsłaniać twarze. Obok inni spacerowicze. Rzecz niedopuszczalna. Zatem każda z rodzin, co bardziej tradycyjnie myśląca, rozpina wymięte, ciemne płachty od krzewu do krzewu i ukrywa się za nimi, tworząc monstrualne obozowiska, jakichś niby-koczowników. Swąd przypalonej cebuli unosi się i miesza co tu dużo mówić z zapachem rozkładających się nieczystości. Nie ma szaletów, a ludzi wciąż przybywa. Z każdą godziną...

W cieniu drzew, rozłożystych platanów, na żwirowych alejkach siadło kręgiem po kilkunastu mężczyzn w zawojach lub wyszywanych złotogłowiem myckach. Grają w karty. Opodal jakiś samotny inteligent coś czyta i zarazem puszcza muzykę z taśm japońskiego magnetofonu. Te dźwięki mieszają się z innymi, bo oto pośród krzewów rozsiadła się jakaś liczna rodzina z akordeonem i bębnami. Dalej, za szklarnią na trawniku paru mężczyzn szykuje się do zbiorowego tańca.

DO WODY! — PO CO?

„Przyjedźcie tu w dzień powszedni" — radzi znajomy Afgan. On też nie jest zachwycony tym tłumem. „Jedźmy nad Kargę!" Karga, to miejsce, gdzie przed laty, poniżej Kabulu Rosjanie zbudowali zaporę, tworząc sztuczny zalew ponoć po to, by droga parowania nawilżyć suchy klimat stolicy. Malkontenci kabulscy mają teraz temat do wywodów klimatycznych. Patrzcie, znowu chmury! O tej porze! To pewnie znad zalewu.

W rzeczywistości powietrze w Kabulu jest nadal suche tak, że niektórym wrażliwym pękają w nosie naczynia krwionośne. O zaburzeniach klimatycznych trudno mówić.

Natomiast powstał w Kardze ładny ośrodek hotelowo-kawiarniany z możliwością kąpieliska. Parę nowoczesnych willi, kawiarnia, wokoło sosny, cyprysy. Myśl rosyjskich twórców zalewu była słuszna. Lecz cóż, kiedy w ten sam piątek, gdy park pobliskiego Pahmanu roi się od spacerowiczów, nad zalewem pustki. Nikt prawie nie korzysta z kabin. W jeziorze pławi się jakichś dwu młodzieńców. Właściwie brak kulturowej tradycji wypoczynku nad wodą. Odwrotnie byłoby w jakimkolwiek europejskim kraju.

POŁUDNIE W CENTRUM KABULU

Upał nieznośny. Kto może, szuka schronienia w domu. Pora drzemki. Naturalnie nie dla Hazarów i właścicieli niezliczonych kramów, warsztatów i sklepów. Lecz późniejszym popołudniem robi się przyjemnie. Dmie wietrzyk, który ku wieczorowi nabierze na sile. Teraz pora do spacerów. Na Szari Nau, pod kinem „Cinema Park" tłumy młodzieży. Chłopcy osobno, dziewczęta osobno. Grupkami. Stają przed kinowymi gablotami.

Idzie nowy arabski film. O hippisach. Zdjęcia podniecające. Wiadomo! Hippisi! Tym wszystko jedno. Ale bądź co bądź ciekawe. Obok stoiska z napojami chłodzącymi własnego wyrobu. A także z firmową „Fantą", kapslowaną tu przez Amerykanów. A także stoiska z bryłami lodu, które na żądanie skrobie się do szklanek. Obok pierogi z cebulą. Naprzeciw dymiące jadłodajnie oferują „kabab". Sino od cuchnącej spaleniznę mgły. Niebawem zapowiadają wyświetlanie nowego, amerykańskiego filmu „Krakatau — na wschód od Jawy". W wersji perskiej. Kto będzie czytał napisy w kraju, gdzie 85 proc. nie zna w ogóle alfabetu?

Ludzie spacerują, rozmawiają, nawołują się, handlują. Nikt nikogo nie zaczepia. Nie napada i nie bije. To kraj bez alkoholu. Kraj szeregu osobliwych norm życia społecznego. Tak osobliwych, że przed pochopnym uogólnieniem należy się strzec, by nie popełnić omyłki w tę czy w tamtą stronę.

Szarzeje. Kończy się piątek, muzułmański siódmy dzień tygodnia.

LESZEK DZIĘGIEL

Zdj. CAF — Olszewski

Należy przypuszczać, iż gdybyśmy nawet nie podali nazwiska autora prezentowanej na naszym zdjęciu rzeźbiarskiej kompozycji przestrzennej, to i tak większość Czytelników wiedziałaby, że jest nim MARIAN KRUCZEK.

Wobec powyższego nie pozostaje nam nic, jak tylko dodać, że kompozycja nosi nazwę „ZDOBYTA PRZESTRZEŃ" i umiejscowiona jest od niedawna w os. Tysiąclecia.

Fot. O. HUTNICKI

Sędzia uszedł z życiem

Mecz między „Deportivo Cali" i „San Martin de Parres" w peruwiańskim mieście Pisco dobiegał końca, kiedy zawodnicy „Cali" podjęli wspaniały rajd na bramkę przeciwników. Bramkarz upadł, a podkręcona piłka znalazła się już na linii bramki, kiedy spoza niej wybiegł mały piesek, zatrzymał piłkę i odepchnął ją na pole karne. Sędzia, który nie uznał gola uszedł jednak z życiem.

(a)

Słuchaj prognoz i...

Halnemu patrz prosto w oczy

Lekarz dyżurny Szpitala Miejskiego w Zakopanem, dyżurujący personel w Szpitalu Powiatowym w Nowym Targu oglądając piętrzący się nad Tatrami wał ciężkich chmur stwierdzają zgodnie — znowu przywieje nam niefortunnych, połamanych narciarzy, ofiary bójek góralskich, bądź zasłabnięć na serce.

W powiedzeniu tym tkwi prawda, wynikająca z obserwacji wpływów wiatru fenowego — zwanego w Tatrach „halnym" — na organizm ludzki i psychikę człowieka, wynikającą ze współzależności życia ludzkiego z otoczeniem. W takim okresie komendy miejska i powiatowa MO w Zakopanem i Nowym Targu notują dwukrotnie większą liczbę góralskich bójek i zwiększoną liczbę wypadków drogowych, a GOPR zarządza wzmożone dyżury.

ZWIĄZEK HALNEGO wiatru z zachowaniem się człowieka, jego zdolnością reakcji, samopoczuciem, refleksem — jednym słowem sprawnością psychofizyczną — interesuje od lat medycynę, psychologię, a także — jak wynika to z podanych wyżej przykładów, organa bezpieczeństwa i porządku. Medycyna tłumaczy to zjawisko wzmożoną pobudliwością człowieka przy równoczesnym zachwianiu równowagi psychofizycznej, opóźnionym refleksem itp.

ODCZUWAJĄ TO głównie nerwicowcy — ludzie o niskim ciśnieniu, dla których zjawisko halnego wiatru — to przecież właśnie nic innego jak dalszy, gwałtowny spadek ciśnienia występujący po północnej stronie Tatr, przy równoczesnym wysokim ciśnieniu — po stronie południowej. Tym również tłumaczy się zagadkowe przypadki zgonów i to nawet kilku osób naraz w Tatrach. Gwałtowny spadek ciśnienia, a w niektórych przypadkach — nawet — lokalna depresja baryczna w wyniku tworzenia się tzw. „dziur barycznych" była nieraz przyczyną zgonu lub zasłabnięcia ludzi w Tatrach, nie tylko przypadkowych turystów, ale i wytrawnych taterników i narciarzy.

Halny wiatr staje się również przyczyną nasilania wypadków narciarskich i to nie w wyniku pogorszenia się warunków śniegowych, lecz także i psychofizycznych narciarza.

MEDYCYNA — jak dotychczas — nie zna skutecznych środków zaradczych na wpływ wiatru halnego. Robi się jednak w tej dziedzinie sporo. Trwają badania i studia lekarzy, psychologów, meteorologów. Wybierającym się w Tatry na wycieczki bądź narty poleci należy pilne słuchanie prognoz biometeorologicznych i stosowanie się do zaleceń lekarzy: unikanie alkoholu podczas halnych wiatrów, ograniczenie wysiłku (ważne dla niewytrenowanych) i przede wszystkim uświadomienie sobie dlaczego właśnie dziś — czuję się gorzej niż np. wczoraj. Niebezpieczeństwo halnego wiatru — jak każde niebezpieczeństwo — staje się mniejsze wówczas, gdy się o nim wie i patrzy mu w oczy...

(kw)

Sztuka przemawiania

Jak skonstruować ciekszący się powodzeniem referat popularnonaukowy — doradza zachodnioniemieckie pismo, poświęcone elektronice: „Jedną trzecią przemówienia powinny stanowić odwieczne prawdy, żeby słuchacze dojrzeli do wniosku, że nie są aż tak głupi; środkową część trzeba poświęcić rzeczom nowym, ale podanym w przystępnej formie, żeby słuchacze poczuli, iż odnoszą z odczytu korzyść; część ostatnia powinna traktować o nowych zjawiskach w sposób całkiem niezrozumiały, żeby słuchacze nie stracili szacunku dla nauki".

(a)

„MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI KRAKÓW Historia-Ludzie-Zabytki

Łańcuchy strzegły miasta

Łańcuchy o wielkich ogniwach, solidne, kowane. Wydawałoby się, że dziś nie pełnią już swych funkcji. A jednak pełnią. Wylot ul. Gołębiej przy uniwersytecie zamykają skutecznie. Jaka jest historia miejskich zapór w postaci solidnych łańcuchów? Najstarszy zapis dotyczący łańcuchów pochodzi, jak podaje Adam Chmiel, z r. 1397, kiedy to zapisano w księgach rachunkowych kwotę wydatkowaną na naprawę łańcucha w ulicy Grodzkiej.

Łańcuchy służyły obronie miasta, a konkretnie serca Krakowa — Rynku. Były ostatnią zaporą: gdyby nieprzyjaciel sforsował mury obronne i fosę one właśnie miały zahamować jego atak. Zamykano je na kłódki, a końce łańcuchowych zapór przytwierdzano najpierw do drewnianych pali przy kamienicach, a później do samych murów.

Zamykano ul. Bracką, Szewską, św. Jana, Floriańską, jednym łańcuchem broniono dostępu do Rynku od ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej. Również Szpitalna i Mikołajska przedzielone były od strony Rynku łańcuchami. Ulica Grodzka przecięta była łańcuchem przy pl. Dominikańskim.

Niektóre ulice miały podwójne zapory łańcuchowe. Łańcuchami opiekowali się właściciele kamienic do których były przytwierdzone końce ogniw.

Kilka łańcuchowych uchwytów uchowało się do naszych czasów. Można zauważyć resztki „ostatniej nadziei" Krakowa w postaci kabląków żelaznych m. in. na pl. Mariackim, na Szpitalnej, także na rogu Wiślnej i Rynku. Są te ślady cennymi zabytkami systemu obronnego Krakowa, choć nie wiadomo czy i kiedy spełniały swoją właściwą, obronną rolę. (And)

LARY i PENATY

Rewelacyjnie myje szyby

Do mycia szyb nadają się nie tylko płyny, jakie w dużych ilościach mamy w handlu, ale także... stara irchowa rękawiczka. Wystarczy woda ze zmiękczającym ją proszkiem lub płynem i rękawiczka lub po prostu kawałek irchy, który moczymy w wodzie i zmywamy szyby. Po przetarciu szyb z pierwszego brudu, płuczemy irchę w letniej wodzie i po wyciśnięciu niemal do sucha, jeszcze raz przecieramy szyby.

Dodatkowe polerowanie suchą, czystą szmatką jest już właściwie zbędne, można to tylko zrobić dla własnego „gospodarskiego" sumienia. Mycie szyb irchową szmatką jest dużo szybsze niż przy użyciu tradycyjnych metod, a ponadto daje lepsze efekty.

W handlu pojawiają się czasem irchowe skórki, ale są dość drogie. Są jednak wystarczająco duże, żeby je podzielić na kilka kawałków kupując wspólnie z sąsiadkami czy znajomymi. Do mycia szyb potrzebny jest niewielki kawałek, a jeśli się nie ma w domu starej irchowej rękawiczki, rzecz i tak się opłaci.

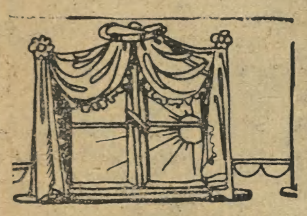

Dbajmy o podłogi

Mieszkanie ładniej się prezentuje, gdy podłogi są zadbane; stąd kilka uwag na ich temat.

Jeśli chcemy, by parkiety jak najdłużej zachowały jasny kolor, nie szorujemy ich — przy większych domowych porządkach — wodą z dodatkiem mydła czy proszków do prania, tylko posługujemy się rozpuszczalnikiem względnie zmywaczem, np. „Agata". Jeśli podłoga jest już na tyle zniszczona, że przydałoby się jej wiórowanie, posłużmy się (zakupioną w sklepie chemicznym) specjalną emulsją do parkietów, a wiórowanie nie będzie potrzebne.

Podłogi drewniane, malowane olejnymi farbami, dobrze jest myć letnią wodą z amoniakiem, biorąc dwie łyżki amoniaku na wiadro wody. Podłogowa farba niszczy się i matowieje pod wpływem proszków mydlanych czy sody kaustycznej.

Spośród past do tych podłóg najodpowiedniejsze są: „Buwi", „Erdalin", „Lux".

A wykładziny podłogowe z tworzyw sztucznych? Wycieramy je wilgotną ścierką lub czyścimy odkurzaczem. Miejsca szczególnie zanieczyszczone przecieramy szmatką zwilżoną wodą z dodatkiem mydła lub proszku mydlanego, potem do sucha wycieramy. Nie myć gorącą wodą, nie stosować spirytusu denaturowanego, wystrzegać się past do czyszczenia parkietów. Zamiast nich stosować emulsje PCW lub pastę samopołyskową.

Pamiętajmy o ogrodzie

Mizerne są kwiaty tego lata. Brak słońca odbiera im intensywność barw, ulewy i silne wiatry niszczą delikatne płatki. Z tym większą starannością trzeba pielęgnować w ogrodzie kwiatowe grzędy.

Jednym ze sposobów pobudzenia roślin do obfitszego zawiązywania pąków kwiatowych jest częste cięcie. Początkujący amatorzy popełniają ten błąd, że w obawie przed osłabieniem roślin nie zrywają z nich w ogóle kwiatów.

Efekt jest wręcz przeciwny, bo większość gatunków jednorocznych, jak nogietki, bratki, astry, czy lwie paszcze, a z bylin choćby margerytki i słoneczniczki — kwitnie wtedy krótko i wcześnie kończy wegetację. Typowym przykładem jest groszek pachnący, u którego nie wolno dopuścić do zawiązania strączków, gdyż natychmiast przestanie wytwarzać nowe pąki, natomiast silne i systematyczne cięcie przedłuża jego kwitnienie aż do jesieni, a zarazem przyczynia się do bujniejszego rozwoju całej rośliny.

Nie wytworzą w tym samym sezonie drugiego pędu kwiatowego jedynie rośliny cebulkowe, jak żonkile, tulipany, lilie. Nie będą miały na to czasu również gatunki najpóźniej kwitnące, więc popularne marcinki i złocienie. Niemal wszystkie pozostałe za cięcie odpłacą się nam długim i bogatym kwitnieniem.

Oczywiście nieco inaczej traktujemy rośliny mające nam dostarczać głównie kwiatów dla ozdoby mieszkań, a inaczej te, które rosną na reprezentacyjnych grzędach.

W pierwszym wypadku ścinamy pąki na możliwie długich łodygach, w drugim ograniczamy się do zbierania samych prawie główek kwiatowych, jak tylko minie pełnia kwitnienia.

Oddychać pełną piersią!

Jak Francuzi walczą z bronchitem

Na chroniczny bronchit cierpi ponad milion Francuzów, co rocznie kosztuje gospodarkę 3 miliardy franków i 16 milionów straconych godzin pracy w przemyśle. Choroba ta szerzy się coraz bardziej w krajach uprzemysłowionych; np. w Stanach Zjednoczonych liczba zgonów wskutek chronicznego bronchitu uległa podwojeniu w ciągu ostatnich 5 lat. Z powodu bronchitu umiera tyle samo Francuzów, co wskutek zawału serca.

Można obywać się przez wiele godzin bez wody, można nie jeść wiele dni, ale żaden człowiek nie może przerwać oddychania nawet na kilka minut.

Powietrze dostaje się do płuc poprzez oskrzela — odgałęzienia tchawicy wnikające przez wnęki płuc do ich wnętrza. Kilkanaście razy na minutę przez nasze oskrzela i płuca przechodzi 0,5—1 litr powietrza, czyli przeciętnie 15 kg powietrza w ciągu dnia. Bronchit chroniczny powoduje zmiany anatomiczne oskrzeli. Wywołują je różne czynniki.

WRÓG NR 1

Palacze papierosów są dziesięć razy bardziej narażeni na bronchit chroniczny w porównaniu z niepalącymi. Spośród palaczy po czterdziestce co trzeci cierpi na bronchit chroniczny, szkodliwy wpływ nikotyny na oskrzela wzrasta, im dłużej i im więcej się pali. Na zmiany oskrzelowe narażone są szczególnie osoby, które mocno się zaciągają i palą papierosy aż do końca. Oznaki bronchitu przewlekłego pojawiają się zwykle w wieku 30—40 lat i nasilają w wieku 40—50 lat. Choroba rozwija się stopniowo: w ciągu 10—20 lat, nasila w pewnych porach roku, kiedy organizm jest najbardziej narażony na infekcję. Proces chorobowy powoduje nieodwracalne zmiany w oskrzelach: oddychanie staje się bardzo trudne, gdyż powietrze z zewnątrz z trudnościami przedostaje się do płuc. Organizm jest coraz bardziej niedotleniony.

ZATRUTE MIASTO

Nie przypadkiem 8 proc. mężczyzn i 5 proc. kobiet w wieku lat 45—64 mieszkających w miastach cierpi na bronchit chroniczny, na wsi uskarża się nań 5 proc. mężczyzn i 5 proc. kobiet. Powietrze na wsi nie jest bogate w tlen, ale jest wolne od dymu, sadzy, pyłu.

Bronchit w pierwszym stadium można wyleczyć pod warunkiem, że chory palący rzuci papierosy, bowiem w przypadku palaczy stosowanie tylko leków jest nieskuteczne. W następnych stadiach medycyna może tylko hamować rozwój choroby i zmniejszać liczbę ostrych ataków. Chory uczy się również racjonalnego oddychania.

Warto pamiętać, że z wyjątkiem sportowców i kulturystów bardzo niewielu ludzi uruchamia przy oddychaniu wszystkie odpowiednie mięśnie; zwykle oddychamy za płytko i pośpiesznie. Chory uczy się również jak racjonalnie kaszleć gdyż kaszel stanowi odruchową, pożyteczną reakcję organizmu przeciwko różnym czynnikom fizycznym i chemicznym.

JAK SIĘ CHRONIĆ?

Bronchit jest chorobą poważną i często spotykaną; niejednokrotnie chorzy nie zdają sobie sprawy ze swego stanu. W jego zwalczaniu pożyteczne są badania epidemiologiczne, które pozwalają m. in. wykryć osoby chore, nie zdające sobie sprawy ze stanu swego zdrowia. Zaobserwowano, że na bronchit szczególnie podatne są osoby, które poprzednio były osłabione i nie wyleczyły do końca kataru, zapalenia krtani, gardła i zatok oraz grypy.

Rodzice powinni zwrócić uwagę na dzieci, które mają złą postawę, garbią się. Dzieci te oddychają nieprawidłowo, są nie dotlenione i często bardziej podatne na bronchit. Zapobieganie bronchitowi wiąże się z walką z zanieczyszczeniami środowiska. Wiele mają tu do zrobienia mieszkańcy miast, gdzie statystyki podają, że w Paryżu 50 proc. zanieczyszczeń pochodzi z gospodarstw domowych, 25 proc. powodują zakłady przemysłowe, zaś aż 25 proc. (wskaźnik ten ma tendencję rosnącą) stanowią spaliny samochodowe.

(wd)

Nie bierz przykładu z tego pana! Drzemka w fotelu, w ciemnym, nie przewietrzonym wnętrzu fatalnie wpływa na Twój układ oddechowy — to prosta droga do bronchitu.

Lepiej więc idź na spacer i oddychaj, głęboko, głęboko i regularnie... A jaka to będzie radość dla Twego psa!

Metamorfoza

Fiata

„Już za cztery lub pięć lat — przepowiada rzymski tygodnik „L'Espresso" — nie będzie można więcej poznać „fiata". Największy prywatny koncern włoski (200.000 zatrudnionych, a obroty w roku 1973 osiągnęły blisko 4 miliardy dolarów) rozpoczął już zmiany profilu produkcyjnego, przed jakimi na razie bronią się jeszcze jego europejscy i amerykańscy konkurenci.

Fiat zaczął już stopniowo ograniczać produkcję samochodów osobowych. Zamiast tych samochodów (których zbyt staje się coraz trudniejszy) turyński gigant zaczyna się przestawiać na produkcję publicznych środków transportu: autobusów, kolejek podziemnych i lokomotyw oraz pasażerskich wagonów kolejowych.

Dotychczas 65 proc. obrotów Fiata przypadało na samochody osobowe, 20 proc. na ciężarowe i użytkowe różnego rodzaju, a reszta na silniki okrętowe i samolotowe oraz na stal. W roku 1980 łączna produkcja samochodów ma być zredukowana do 50 proc. obrotów. Oprócz wspomnianej już produkcji środków masowego transportu Fiat uczestniczyć będzie w budownictwie szkół i szpitali, a ponadto wspólnie z amerykańską firmą „Allis" — w budowie maszyn budowlanych.

Wydeptane ścieżki

Dziewczęta w bananowych spódnicach

Z prawdziwym oszołomieniem przyglądałam się w okresie lipca młodym mieszkankom krakowskich wsi. Moda bananowych spódnic opanowała dziewczęta bez reszty. Nawet na A—B nie spotyka się takiej rozmaitości fasonów i takich ciekawych zestawień kolorów jak na wiejskich drogach, którymi spacerują odświętnie przyodziane elegantki. Ładnie dobrane bluzki lub sweterki, odpowiednie buciki, jednym słowem Europa. Co dziś w Paryżu — jutro w Pogorzanach.

Męska młodzież na wsi — mniej wrażliwa na modne nowinki — podśmiechuje się z koleżanek i znajomych, ale chyba jest dumna, że ich dziewczyny nie różnią się od miejskich. I to nie tylko wyglądem. Obserwuję ich uporczywe zmagania się o dostanie się na wyższą uczelnię o zdobycie zawodu, o awans życiowy. I muszę powiedzieć, że ich upór imponuje mi, gdyż startują najczęściej z o wiele gorszych pozycji aniżeli ich miejskie koleżanki. Dzień powszedni mają bowiem obciążony pomocą w gospodarstwie, wakacje też są pracowite, a czas na naukę trzeba wygospodarować z niemałym trudem.

Może dlatego są poważniejsze od swych rówieśnic, którym życie gładziej płynie, może poważniej podchodzą do problemów, jakie niesie. Bo niech nas nie zwodzą bananowe spódnice, to tylko drobne ustępstwo na rzecz kobiecości, cała reszta jest obowiązkiem, pracą i powagą.

Dobrze by było gdyby miały większy wpływ na obyczaje męskiej części wiejskiej młodzieży. Tu bowiem można by niejedno przykre stwierdzenie wypisać. Przede wszystkim picie. Gdy nad wsią mrok zapadnie zewsząd rozlegają się wrzaski i pijackie śpiewy, wśród których nie brak też młodych głosów. W niedzielne południe ścieżkami i drogami ciągną grupki podpitych młodzianów, zataczających się od rowu do rowu. Przed gospodami aż się kłębi od zdrowo zaprawionej młodzieży w wieku kilkunastu lat.

Dziewczęta wiejskie nie piją, nie wrzeszczą, zachowują się z godnością, której mogłaby im pozazdrościć niejedna miejska rówieśniczka. Mimo bowiem kawiarń, tak modnych obecnie na prowincji, mimo mody chętnie przyswajanej i mimo tysiąca zmian, które zaszły na naszej wsi, jedno chyba pozostało niezmienne: opinia, z którą każda dziewczyna musi się liczyć, jeśli nie chce dostać się na języki. W ludzkim zbiorowisku, gdzie wszyscy się na ogół znają, sprawa to ważna i poważna, mająca swoje złe, ale także dobre strony. Szkoda, że w wielkich miejskich aglomeracjach opinia publiczna nie odgrywa właściwie żadnej roli, bo rola ta w życiu społecznym na pewno nie jest do pogardzenia.

MARIA KWIATKOWSKA

CO TYDZIEŃ — BAJKA

Szczęście w muszelkach

(BAJKA MALIJSKA)

Żył kiedyś człowiek, któremu wydawało się, że każdy ma się lepiej niż on.

— Cóż chcesz? — śmiali się z niego — Jesteś silny, znasz się na robocie. Masz wesołą żonę i zdrowe dzieci. Niczego ci nie brakuje.

— Otóż to! — rzekł Madan, bo tak się zwał ten człowiek — Wszystkiego mam w sam raz, ale nic ponad. Na przykład: nie mam ani jednej muszelki.

A trzeba wiedzieć, że posiadanie muszelek w kraju, w którym mieszkał Madan, było szczytem radości i bogactwa. Kobiety nosiły muszelki jako naszyjniki, bransolety, kolczyki. Mężczyźni przypinali je do pasów lub robili z nich coś na kształt korony i chodzili w nich dumni. Nie znano tam pieniędzy, i jeśli ktoś potrafił zdobyć więcej niż potrzebował, sprzedawał swój towar kupcom z obcych stron. A kupcy płacili tylko i wyłącznie w muszelkach.

Lecz Madan, gdy poszedł łowić ryby; to wszyscy złowili po pełnym wiadrze, on tylko połowę... żeby akurat starczyło. Poszedł na polowanie; inni ustrzelili po kilka zajęcy, on zaledwie... żeby akurat starczyło.

— Och, co za życie. Do diabla z takim życiem! — narzekał.

Poszedł raz zobaczyć, jak wschodzi jego proso. I oczywiście: jego proso niższe niż na sąsiednich polach. — Co za los! Co za los! — zawołał.

I zaraz usłyszał, jak ktoś szeptem woła go po imieniu. Patrzy: a to dziwny człowiek, cały zielony, liście ma zamiast włosów, i odzież też z liści, więc nikt inny, tylko czarodziej.

— Pomogę ci — rzekł czarodziej. — Lecz obiecaj, że już nigdy nie będziesz narzekać na swój los.

— Gdybym tylko mógł mieć parę muszelek... — poprosił Madan.

Czarodziej wziął w swoje dłonie ręce Madana, dmuchnął w nie, wymówił zaklęcie, i rzekł:

— Teraz twoje ręce z łatwością będą tworzyć muszelki.

Uszczęśliwiony Madan pobiegł do domu, o wszystkim opowiedział żonie, objął ją i ucałował. Potem pobiegł do dzieci, przytulił je, pogłaskał. A gdzie tylko dotknął żonę i dzieci, tam pojawiały się piękne muszelki.

Chciał Madan zrobić z nich naszyjnik, lecz... ani jednej ściągnąć nie mógł, czy choćby nawet oderwać. Mocował się, mocował z nimi, ale nie dał im rady. Żona i dzieci musiały chodzić z muszelkami na plecach, policzkach, i na innych, zupełnie nieodpowiednich miejscach.

Wszyscy zaczęli śmiać się z Madana, z muszelkowego szczęścia, jakiego się doigrał. Więc Madan przestał w ogóle z chaty wychodzić, a też nic nie robił, bo bał się czegokolwiek ręką tknąć. Aż wreszcie udał się w to miejsce, gdzie przedtem spotkał czarodzieja.

— Nie chcę być bogaty! — zawołał — Zabierz wszystkie swoje muszelki.

— Dobrze — rzekł czarodziej, i dmuchnął w ręce Madana, i wymówił zaklęcie. — Lecz jeśli zaczniesz narzekać na swój los, twoje dłonie znowu będą tworzyć muszelki gdzie popadnie.

Minęło kilka lat, w czasie których Madan nie odważył się nawet westchnąć na swój los, i jak powiadają, pracą lepiej mu szła i mógł zwyczajnie u kupca nabyć sobie muszelki.

K.D.

Cena dobrych rad

Konkurs na wypracowanie pt. „Wymień kilka dobrych rad" wygrała w Szwecji 10-letnia uczennica, która napisała tylko dwa zdania:

„Sokrates był greckim filozofem, który udzielał ludziom dobrych rad. Otruli go". (a)

W Krakowskiem powstaje ochotnicza lekarska pomoc drogowa

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wystąpiło z apelem do wszystkich medyków, legitymujących się kwalifikacjami i stażem zawodowym i posiadających własne środki lokomocji o wstąpienie do ochotniczej lekarskiej pomocy drogowej. Warunkiem przystąpienia oprócz dobrych chęci jest posiadanie w pojazdach podstawowego wyposażenia do niesienia pierwszej pomocy, w które wyposaża Ministerstwo.

Na terenie woj. krakowskiego organizacją ochotniczej lekarskiej pomocy drogowej zajęła się Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego z siedzibą w Balicach. Jak nas poinformował dyrektor tej stacji — dr Józef Weber — do tej pory zgłosiło się do niesienia bezinteresownej pomocy na drogach ponad 300 lekarzy. Ponieważ Ministerstwo przeznaczyło do dyspozycji naszego województwa na razie 150 apteczek, organizacja lekarskiej pomocy drogowej będzie postępować sukcesywnie — w tym i przyszłym roku. Ci lekarze — ochotnicy, którzy już otrzymali pierwszych 20 apteczek rozpoczną działalność na drogach Krakowskiego od przyszłego tygodnia. Oczywiście, pomoc lekarska związana będzie nie tylko z urazowością, lecz — w myśl obowiązujących lekarzy przepisów — przypadnie im również obowiązek ratowania we wszelkich przypadkach chorobowych.

Samochody członków ochotniczej lekarskiej pomocy drogowej będą oznaczone na przedniej i tylnej szybie specjalnymi emblematami z wężem Eskulapa. (Z)

Proszę odłożyć słuchawkę

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez Krakowski Okręg Poczty i Telekomunikacji nie wszyscy abonenci rozróżniają telefoniczny sygnał „zajęte" od sygnału „wołania". Kilkuminutowe czasem trzymanie słuchawki z sygnałem zajętym blokuje niepotrzebnie linię telefoniczną, utrudniając połączenia i tak już przeciążonym łączom. W interesie wszystkich abonentów powinniśmy po usłyszeniu sygnału „zajęte" natychmiast odłożyć słuchawkę i próbować dzwonić za chwilę. (es)

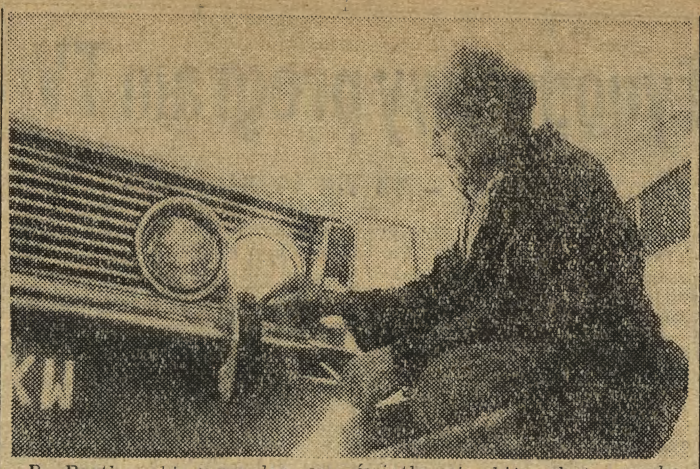

P. Bartkowski sprawdza czy światła nie biją zbyt wysoko.
Fot. LECH KŁECZEK

Trudno przez to musi się przejść!

Na niewielkim placu przy al. 29 Listopada kilkanaście samochodów. Ich właściciele nie ukrywają zdenerwowania... Okresowy przegląd sprawności technicznej pojazdu dokonywany w Stacji Diagnostycznej, któremu podlegają wszystkie samochody po 3-letnim okresie użytkowania, nie należy bowiem do przyjemności. Trwa wymiana spostrzeżeń jak przed egzaminem. Bo czy to człowiek może być tak do końca pewny, że wszystko gra w stu procentach, że hamulce kół równo trzymają, luz w układzie kierowniczym nie okaże się nadmierny, a światła „nie biją" zbyt wysoko. Niezliczone są zresztą możliwości wystąpienia ukrytych usterek. A każda z nich może pozbawić posiadacza 4 kółek prawa poruszania się nimi na drogach.

Trzeba zresztą przyznać, że mało co ukryje się przed wprawnym okiem mistrza zmianowego Stacji Diagnostycznej — Stanisława Bartkowskiego, wspomaganego jeszcze dodatkowo przez diagnostyczne urządzenia. Mimo że badania przebiegają sprawnie, interesanci czekają dość długo na swoją kolejkę. W sezonie letnim ruch na Stacji panuje ogromny, trzeba dziennie ocenić często ponad 30 pojazdów. Pan Bartkowski dwoi się i troi, sam przeprowadza badania, sam wpisuje wyniki do odpowiednich kartotek, a swoją drogą czemu nikt nie pomyślał o przydzieleniu mu kogoś do pomocy przy robocie czysto administracyjnej.

Kierowca dobrze utrzymanej „zastavy" w żaden sposób nie może pojąć czemu nie chcą mu jej zarejestrować, tylko dlatego że przerobił rurę wydechową na rajdowe tłumiki. Zbyt zużyty bieżnik ogumienia popielatej „warszawy" zmusi właściciela do powrotnego przyjazdu, tak samo jak brak fartuchów wytwornego posiadacza „fiata". Wśród następnych właścicieli wzrasta napięcie, ale badania kolejnych samochodów przebiegają już bezboleśnie.

Zbliża się godzina 14. Pałeczkę przejmuje druga zmiana, której przewodzi Franciszek Stypuła. Znowu podjeżdżają samochody, na czarnej tablicy wpisują w kolejności numery swych pojazdów. Znowu zdenerwowanie i rozczarowanie, a nawet złość niektórych nie rozumiejących, że tu nie można sobie pozwolić na żaden liberalizm i bylejakość, gdyż zbyt drogo mogłyby one kosztować nas wszystkich. (bog)

Uwaga! Płoną lasy

Niemal codziennie straż pożarna w swoich rejestrach odnotowuje pożogę na terenach leśnych. Szczególnie groźna dla lasów jest długotrwała tej wiosny susza. Wystarczy niewielka iskra, tlący się niedopałek papierosa czy nieopatrznie porzucona butelka ogniskująca promienie słoneczne, by momentalnie zajęły się wysuszone źdźbła trawy, a od nich krzewy i drzewa. Szybko rozprzestrzeniające się płomienie trudno zwykle ugasić, akcja ekip ratunkowych w wielu przypadkach ogranicza się do lokalizacji pożaru przez wycięcie przerębli leśnych. Z dymem idzie majątek.

Przedsiębiorstwa lasów państwowych — starając się zapobiec niebezpieczeństwu — ustawiają tablice ostrzegawcze i zakładają wzdłuż najbardziej zagrożonych traktów leśnych wielokilometrowe pasy przeciwpożarowe, dbają o stan dróg dojazdowych, zagęszczają sieć obserwacyjno-alarmową, poprawiają warunki przeprowadzania akcji ratowniczej. Z uwagi na rozległość chronionych terenów i masowy rozwój ruchu wycieczkowego zabezpieczenie lasów przed ogniem to nie tylko sprawa dyrekcji lasów państwowych. Apelują one więc o ściślejszą współpracę w zakresie zapobiegania i zwalczania pożarów do instytucji powołanych do utrzymania bezpieczeństwa i kontroli istniejących przepisów jak np. zakazu praktykowanego zwykle na wiosnę wypalania traw i chwastów na łąkach i nieużytkach w bezpośrednim sąsiedztwie lasów. Ważne jest też, by PKP przestrzegała zobowiązania zapobiegania pożarom od iskier parowozów i by jednostki straży pożarnej na terenach leśnych były wyposażone w sprzęt łączności i samochodowy.

Wysiłki dyrekcji lasów państwowych, straży pożarnych, instytucji kontrolnych nie przyniosą jednak w pełni pożądanych rezultatów, jeśli o bezpieczeństwo lasów nie zadba całe społeczeństwo. Pamiętajmy wszyscy, że najczęstszą przyczyną plagi ognia w lasach bywa nasza nieostrożność. (Z)

Podpatrzyliśmy w Białostockiem

Wiemy, jak trudno jest ustawić butelki w koszyku na zakupy, wędrując po „samach". W jednym ze sklepów w okolicach Białegostoku pomyślano o kłopotach klientów i każdy kosz zaopatrzono w małe uchwyty na butelki. Mała rzecz a cieszy i na pewno przydałaby się w krakowskich sklepach samoobsługowych. (es)

Notatnik krakowski

★ **W PONIEDZIAŁEK**, 12 bm. o godz. 9 w Pałacu Młodzieży odbędzie się w ramach „Wesołych wakacji w mieście" — turniej gier i zabaw (z nagrodami).

★ **BIBLIOTEKA PUBLICZNA** przy ul. 18 Stycznia 39 wznawia — (po remoncie) swoją działalność już w dniu 12 bm. Wypożyczalnia dla dzieci otwarta jest codziennie w godzinach przedpołudniowych, a wypożyczalnia dla dorosłych w godzinach 13—19.

Z kroniki MO

W Komendzie Pow. MO w Oświęcimiu zgłosił się C. R. oświadczając, że w drodze z restauracji w Zatorze do domu został napadnięty przez nieznajomego mężczyznę, uderzony w głowę i obrabowany z pół litra wódki. Milicja błyskawicznie zatrzymała i aresztowała podejrzanego o rozbój Jana C. (Z)

Pozdrowienia sprzed 10 lat...

Jacek Kociński był jeszcze uczniem szkoły podstawowej, gdy podczas wakacji w 1964 roku ojciec postanowił pokazać chłopcu Warszawę a potem pojechać z nim do Olsztyna. Przez dwa dni zatrzymali się więc w stolicy, a w niej zwiedzanie miasta, pamiątkowa fotografia Jacka na drewnianym koniu przed Ogrodem Zoologicznym, zafascynowanie chłopca ruchomymi schodami w Centralnym Domu Towarowym, słowem — same przyjemności. I widokówka przedstawiająca Grób Nieznanego Żołnierza, wysłana do pani Kocińskiej w Nowej Hucie na os. Zgody 3/55, na której to kartce Jacek czerwonym długopisem przesyła mamusi serdeczne pozdrowienia.

Czas szybko mijał. Chłopiec ukończył nowohuckie Technikum Hutniczo-Mechaniczne, wyrósł na przystojnego młodego mężczyznę, od roku pracuje w krakowskim „Biprostalu". O odbytej przed 10 laty podróży do stolicy dawno już w domu państwa Kocińskich zapomniano, gdy oto niedawno wszystko w pamięci od nowa odżyło. A stało się to za sprawą widokówki przedstawiającej Grób Nieznanego Żołnierza, która wrzucona do warszawskiej skrzynki pocztowej dnia 13 lipca 1964 r. (i nosząca na znaczku pocztowym tę właśnie datę stempla) — dotarła do nowohuckiej adresatki... dnia 5 sierpnia roku bieżącego.

Rodzina państwa Kocińskich nie ma nawet specjalnych pretensji do naszych ukochanych usług pocztowych. Wszyscy się przecież ich kosztem setnie ubawili; a że była to wesołość przeplatana nutką ironicznego politowania, to już inna sprawa. (low)

Dziękujemy...

...uczestnikom i kadrze młodzieżowej kolonii letniej Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „Montin" za pozdrowienia nadesłane nam z Kąśnej Dolnej k. Ciężkowic na ziemi tarnowskiej.

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji zobaczymy sztukę G. Hauptmanna „Przed zachodem słońca" przygotowaną przez krakowski ośrodek telewizyjny. Jest to dramat obyczajowy, rodzinny, akcja utworu rozgrywa się w jednym z większych miast niemieckich, w środowisku ludzi zamożnych, wykształconych, zajmujących poważne stanowiska. Nobliwy, otoczony powszechnym szacunkiem ojciec rodziny, stary, bogaty wdowiec, radca Mateusz Clausen zakochuje się w młodziutkiej dziewczynie. Przeciwko ubogiej parweniuszce stają murem dorosłe dzieci i rodzina pana radcy. Motorem wszelkich działań, skierowanych przeciwko niepożądanemu związkowi Mateusza z młodziutką Inken Peters, jest zięć radcy Clausena, Eryk Klamroth. Zaczynają się intrygi, plotki, narasta groźny konflikt w łonie szacownej, kochającej się dotychczas i zgodnej rodziny.

Na naszym zdjęciu Teresa Budzisz-Krzyżanowska oraz Jerzy Nowak — odtwórcy głównych ról.

Fot. E. Tuszyński

Czekamy na „Minimal"

Jest w Warszawie, Opolu, Katowicach, Poznaniu — natomiast w Krakowie, jak dotąd, nikt w handlu nawet o tym nie słyszał. Mowa tu o odżywce niskokalorycznej (dla cukrzyków) pod nazwą „Minimal", a którą produkują Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych.

Ukazujące się na łamach prasy wspomnianych miast notatki — informują, że do końca roku OZKS wypuszczą na rynek 300 ton owej odżywki. Tylko pytanie — kiedy dotrze ona również do Krakowa?

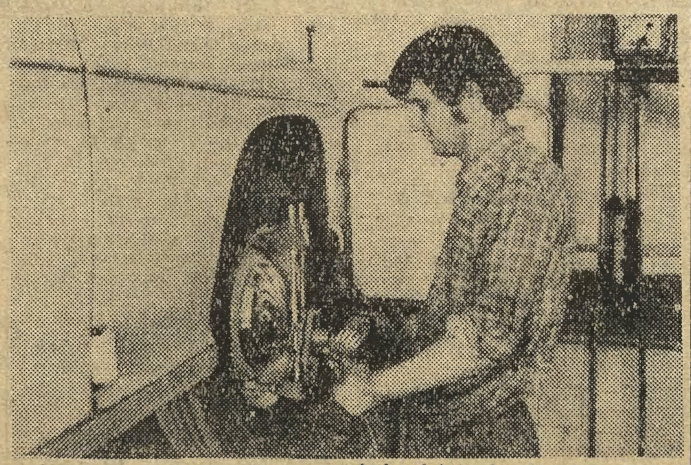

A bardziej obowiązkowy klient prosi jeszcze o wyważenie kół.
Fot. LECH KŁECZEK

Krakowscy kolejarze współpracują z kolegami z Lipska

Kolejarze Węzła PKP Kraków nawiązali współpracę i współdziałanie na wielu płaszczyznach z załogą stacji Lipsk, miasta zaprzyjaźnionego z Krakowem. Mają oni na celu pogłębienie wymiany doświadczeń w pracy polityczno-związkowej oraz zawodowej między organizacjami partyjnymi, radami związkowymi stacji Kraków i Lipsk, ZMS i FDJ oraz kierownictwem administracyjnym obu stacji kolejowych.

Obydwie strony wytyczyły sobie też zadania współpracy w zakresie działalności socjalnej, organizacji wypoczynku po pracy oraz rozwinięcia wielostronnych i interesujących form działalności związkowej na odcinku kultury, sportu, turystyki, organizacji masowych.

W wyniku bezpośrednich kontaktów zawodowych coraz częściej wykorzystywane będą również doświadczenia techniczno-eksploatacyjne. (TG)

W kilku wierszach

W pierwszych dniach sierpnia wyjechała do Francji na Międzynarodowy Festiwal Muzyczny w Saint Cere Cappella Cracoviensis. Wraz z instrumentalistami wyjechali także madrygaliści.

Cappella zaprezentuje francuskiej publiczności dawną muzykę polską.

Rozmowy przy herbacie

Cepeliowski komis

Krakowskie Regionalne Biuro Sprzedaży „Cepelia" otworzyło w tym roku w Sukiennicach pierwszą w kraju Galerię Współczesnej Sztuki Ludowej. Na temat ten rozmawiamy z wicedyrektorem RBS do spraw handlu — p. KRYSTYNĄ BORZĘCKĄ.

— Zacznę może od naszych ogólnych tegorocznych założeń. Otóż postanowiliśmy wprowadzić specjalizację sieci handlowej. I tak na przykład w sklepie przy rogu ul. Floriańskiej i pl. Mariackiego prezentujemy ludowe pamiątki ze wszystkich regionów Polski, przy ul. Wiślnej — tkaniny, ul. Karmelickiej — ubiory będące adaptacją strojów ludowych i dodatki do nich, w Pasażu Bielaka — wyploty ze słomy, rogożyny, wikliny, rafii. Wreszcie w Sukiennicach od strony Ratusza występujemy z pełnym przeglądem sztuki artystycznej i ludowej, natomiast w naszej placówce po przeciwnej stronie — otworzyliśmy Galerię Współczesnej Sztuki Ludowej, gdzie prezentujemy najcenniejsze dzieła z różnych dziedzin ludowej plastyki. Z całego oczywiście kraju. Są tu więc eksponowane i sprzedawane rzeźby, obrazy na szkle, najciekawsze tkaniny, hafty, wyroby garncarskie, wyroby z drewna, słomy, tradycyjne ozdoby izby wiejskiej, akcesoria związane z tradycyjnymi obrzędami i zwyczajami. Są także stroje, są również ludowe instrumenty muzyczne. Etnograf udziela tam klientom dokładnych informacji o dziele, o twórczym indywidualizmie autora, o zalążkach tradycji itd.

Galerię otworzyliśmy 1 lipca br. — i już po upływie tych pierwszych kilku tygodni można śmiało stwierdzić, że inicjatywa była jak najbardziej celowa, galeria wzbudziła ogromne zainteresowanie. Odwiedzających i klientów — jest mnóstwo.

— *Czy spodziewać się możemy jeszcze innych w tym roku nowości?*

— Tak, o ile uzyskamy oficjalny, formalny aplauz od naszych władz zwierzchnich — Związku Cepelii w Warszawie, gdyż sama propozycja przyjęta już została przychylnie. Mianowicie pragnęlibyśmy jedno ze stoisk w sklepie w Sukiennicach przeznaczyć na dzieła i twórczość współczesnych artystów plastyków z Krakowa — i nie tylko z Krakowa — rozprowadzając je w trybie sprzedaży komisowej. W sklepie wyodrębniliśmy kącik dla artystów plastyków umożliwiając tym samym przeprowadzenie bezpośredniego dialogu autora z indywidualnym odbiorcą. A co za tym idzie, na wyzwolenie twórczej inicjatywy plastyków pod kątem istotnych, zapotrzebowań estetycznych społeczeństwa.

— *Czekamy więc na otwarcie cepeliowskiego komisu! Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiała: D. PAW.

Kurczaki zamiast pierogów ruskich?

Kilka dni temu otwarto po remoncie, który zaczął się 1 lipca i trwał dwa tygodnie dłużej niż powinien, bar mleczny przy ul. Prądnickiej. Jeszcze przed remontem otrzymaliśmy sygnały od Czytelników, iż specjalności tego zakładu, pierogów ruskich, ciągle w tym lokalu brakuje.

Indagowane w tej sprawie kierownictwo Oddziału Barów Mlecznych i Jadłodajni KPPG poinformowało nas, że po remoncie baru pierogi ruskie będzie można otrzymać bez kłopotu. Tymczasem w nowo otwartym zakładzie przy ul. Prądnickiej w ogóle nie prowadzi się ich sprzedaży. Zamiast pierogów ruskich proponuje się konsumentom kurczaki.

W imieniu zwracających się do nas w tej sprawie Czytelników prosimy dyrekcję KPPG o przywrócenie w barze przy ul. Prądnickiej dawnej specjalności tego zakładu. (ja)

echo KRAKOWA

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — sekretarz odpowiedzialny, Helena Bieroniowa, Maria Kwiatkowska, Jerzy Langier, Maria Michalikowa, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Urbańczyk — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa" ul. Wiślna 2. 31-007 Kraków, („Echo Krakowa" skrytka poczt. 64, 30-960 Kraków). Telefony: centr. 235-60, redaktor naczelny 246-78, sekretarz odpowiedzialny 580-92, dział miejski 219-48, dział łączności z czytelnikami 542-53, dział sportowy 543-58, Biuro Ogłoszeń 553-40.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch", ul. Wiślna 2. Nr indeksu 35006.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch", Kraków, ul. Wielopole 1.

1-3-4

PROGRAM I

Poniedziałek

16.10 Program dnia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Echo stadionu. 17.05 Dla młodych widzów Teleferie. 18.15 Recenzje. 18.40 Kronika. 19.00 Uroda wielkich stawów, reportaż filmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: G. Hauptmann — Przed zachodem słońca. 21.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w tenisie. 22.25 Przed kamerą kameralnie — Zygmunt Hobot śpiewa ballady podwórkowe z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego. 22.45 Dziennik. 23.00 Program na wtorek.

Wtorek

9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 „Moje życie" film fab. pr. radz. 11.10 „Paryska taksówka" film ser. pr. fr. 16.00 Program dnia. 16.05 Dziennik. 16.15 „Ukryte światło" film fabr. pr. czechosł. 17.45 Dla młodzieży: „Sposób na lato". 18.15 Kronika. 18.35 Smak chleba — program publ. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Moje życie" film ser. pr. radz. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.35 Interstudio. 22.05 „Kwiaty polskie". 23.00 Dziennik. 23.15 Program na środę.

Środa

10.00 Bunt — film fab. prod. jap. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Portret muzyczny miasta — Ostrów Wielkopolski — rep. film. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 Lunapark — reportaż. 17.45 Gra zespół Old Timers recital jazzu tradycyjnego. 18.05 Kronika. 18.30 Z cyklu: Zodiak: Pod znakiem lwa. 19.15 Telereklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bunt — film fab. prod. jap. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.35 Bez togi — fundusz alimentacyjny. 23.15 Dziennik. 23.30 Program na czwartek.

Czwartek

9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 Doktor Halasz — film fab. prod. węg. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 W dniu imienin — Marii. 17.05 Dla młodych widzów: Teleferie. 18.15 Kronika. 18.35 Poligon — magazyn aktualności wojskowych. 19.05 TEST. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Czworobok, program publ.-kult. 22.20 Z cyklu: Zaśpiewajmy to jeszcze raz — film TVP. 22.50 Dziennik. 23.05 Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Montrealu. 23.30 Magazyn ITP. 24.00 Program na piątek.

Piątek

10.00 Z serii: Janosik — film fab. pr. TVP. 10.45 Maki Isyk Kulia — film fab. pr. radz. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie. 17.05 Studio Wakacyjne Telewizji Młodych. 17.40 Hasior w studio. 17.55 Klub Miłośników Sztuki pt. XXX-lecie polskiego muzealnictwa. 18.25 Kronika. 18.45 Zmagania z Bałtykiem — progr. popularno-nauk. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z serii: Janosik — film ser. pr. TVP. 21.05 Panorama. 21.45 Teatr TV: Aleksander Wampiłow „Starszy syn". 23.00 Dziennik. 23.15 Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w kolarstwie torowym. 23.40 Program na sobotę.

Sobota

9.00 Poranek Telewizji Najmłodszych. 10.05 Ciche wody — film fab. pr. ang. 16.05 Program dnia. 16.10 Program I proponuje. 16.30 Dziennik. 16.40 Ludzie ziemi i nieba" — film dok. pr. radz. 17.30 Stąd nasz ród — rep. 17.55 Przyroda polska. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Ciche wody — film fab. pr. ang. 21.20 Dziennik. 21.40 Teatr Rozrywki: Michał Bałucki — Grube ryby. 23.10 Wiadomości sportowe oraz kronika mistrzostw świata w kolarstwie torowym w Montrealu. 23.40 Program na niedzielę.

Niedziela

7.05 TV Technikum Rolnicze. 7.55 Przypominamy, radzimy. 8.05 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.30 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.40 Bieg po zdrowie. 8.50 Program dnia. 8.55 W starym kinie: Chciwość. 10.45 Antena. 11.05 Ex libris. 11.15 Oryginały i transkrypcje. 11.40 Piórkiem i węglem. 12.05 Dziennik. 12.25 Ludzie naszej wsi. 12.40 Ekran wspomnień: Ogniomistrz Kaleń. 14.45 Nie tylko dla pań. 15.15 Losowanie Toto-Lotka. 15.50 Nauka Polska w XXX-leciu. 16.05 Wielka gra — teleturniej. 17.00 Klub sześciu kontynentów. 17.40 Rewia przebojów. 18.25 Z całego serca. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Paryska taksówka — film ser. pr. fr. 21.15 Co kto lubi — progr. rozrywkowy. 22.00 Informacyjny magazyn sportowy. 23.00 Program na poniedziałek.

PROGRAM II

Poniedziałek

17.40 Program dnia. 17.45 Program II proponuje. 17.55 Wędrówki po Polsce. 18.25 Sport u sąsiadów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Z cyklu: W kręgu kultur i obyczajów — Islam. 21.25 Bułgarska muzyka ludowa w opracowaniu Christo Todorowa. 21.45 „24 godziny". 21.55 Kolumbowie — film ser. TVP. 22.50 Program na wtorek.

Wtorek

17.20 Program dnia. 17.25 Polski Film Dokumentalny. 18.20 Teatr TV: Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz: Zamek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Zapraszamy na wtorek — Anna German. 21.00 Przestrzeń i kształt — Osiedla przyszłości. 21.30 Niedziela Barabasza — nowela filmowa. 21.55 „24 godziny". 22.05 Program na środę.

Środa

17.20 Program dnia. 17.25 Świat w kamerze naszych reporterów. 18.25 Estrada poetycka: Kantyczka wołania pełna — wiersze Tadeusza Gajcego. 18.50 Nowiny muzycznej oficyny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator turystyczny. 20.50 Kwiaty dla Kołobrzegu. 21.50 „24 godziny". 22.00 Program na czwartek.

Czwartek

17.35 Program dnia. 17.40 Vendetta — polski film animowany. 17.50 Limanowa — czyli jak zwabić turystę. 18.20 Dziecko w świecie dorosłych. 18.50 Kwartet smyczkowy Witolda Lutosławskiego — gra Kwartet Wilanowski. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Kalejdoskop sportowy. 20.35 Egzamin dojrzałości — reportaż filmowy. 20.50 Znane i nieznane — program rozrywkowy. 21.25 „24 godziny". 21.35 Koncert na różnych instrumentach — program TV radz. 22.05 Czym żyje świat — program public. 22.35 Program na piątek.

Piątek

17.20 Program dnia. 17.25 Lato nad Bosforem. 17.40 Małżeństwa z rozsądku — sens. film ser. prod. czechosł. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ziemia wydarta morzu. 20.50 TEST. 21.05 „24 godziny". 21.15 Ekran wspomnień: Wyrok — film fab. pr. pol. 22.45 Program na sobotę.

Sobota

17.15 Program dnia. 17.20 Bomba I — pr. pop.-nauk. 17.50 Miniatury fortepianowe gra duet fortepianowy Krystyna Bożek-Słobodnik i Urszula Bożek-Musialska. 18.10 Ocalić od zapomnienia — Giełda zabytków. 18.40 Mała encyklopedia zwierząt — ser. film dok. pr. fr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Variete Siedmiu Stolic — program rozrywkowy. 21.10 Opera bez kurtyny — arie operowe śpiewa Włodzimierz Atlantor. 21.40 „24 godziny". 21.50 Lampy naftowe — film fab. pr. czechosł. 23.30 Program na niedzielę.

Niedziela

14.40 Program dnia. 14.45 Przy młynie — bułgarski progr. folkloryst. 15.10 Bitwy, kampanie, dowódcy. 15.40 Urodziny miasta — koncert estradowy z okazji XXV-lecia Nowej Huty. 16.25 Węgierskie oferty — progr. publ. 16.45 Świat, obyczaje, polityka. 17.15 Ekran wspomnień: Dziura w ziemi — film fab. pr. pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Studio Jazzowe Polskiego Radia. 20.50 Miniatury Dramatyczne — Hamish Keith — Mała uroczystość. 21.30 Życiorys na szkle malowany — sylwetka Józefa Raczka — aktywisty z Nowego Sącza. 22.00 Program na poniedziałek.

Tygodniowy program TV

12 VIII — 18 VIII 1974 r.

Co - Gdzie - Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
10	**11**
Sierpnia	Sierpnia
Borysa, Wawrzyńca	Zuzanny, Filomeny

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Metafizyka dwugłowego cielęcia. **Operetka** (Lubicz 48) 19.15 Dziękuję ci Ewo. **Groteska** 17 Cucurbita Story. **Barbakan** 17 Kraków z wodewilu.

Niedziela

Słowackiego 14 Hrabina, 19.15 Metafizyka dwugłowego cielęcia. **Groteska** 16 Cucurbita Story. **Barbakan** 17 Kraków z wodewilu.

Kina

Sobota

Kijów 17, 19.30 Gniazdo (pol. l. 14). **Uciecha** 15.45, 18, 20.15 Wielki łup gangu Olsena (duń. l. 11). **Warszawa** 15.45, 18, 20.15 Zbrodnia w klubie tenisowym (wł.-jug. l. 16). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości (fr. l. 14). **Apollo** 15.45, 18, 20.15 Samuraj i kowboje (fr. l. 16). **Wanda** 15.45, 18, 20.15 Kiedy legendy umierają (USA l. 18). **Sztuka-studyjne** 15.45, 18, 20.15 Wdowa Coudere (fr. l. 16). **Mł. Gwardia** (Lubicz 15) 14.45, 17, 19.15 Jestem niewiernym mężem (fr. l. 18). **Zuch** (Krowoderska 8) 15, 17 Słoneczniki (wł. l. 14). **Wisła** (Gazowa 21) 16 Poszukiwany, poszukiwana (pol. l. 14), 18, 20 Nieszczęścia Alfreda (fr. l. 14). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Sprawa sumienia (wł. l. 18). **Ugorek** (os. Ugorek) 17 Winnetou i król nafty (jug. l. 11), 19 Próba terroru (USA l. 14). **Tęcza** (Praska 52) 17, 19 Niebieskie jak Morze Czarne (pol. l. 14). **Pasaż B.** (Pasaż Bielaka) 15, 16.15 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Czarownice (wł. l. 16). **Non-Stop** (Błonia) 17 Dyskoteka — Wawele, 21.15 Człowiek w pięknym krawacie (fr. l. 16). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 17 Czarci żleb (pol. l. 10), 19 100 karabinów (USA l. 16). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Ogród rozkoszy (hiszp. l. 16). **Dom Żołnierza** (Lubicz 48) 15.45 Jutro będzie za późno (CSRS l. 14). **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Gangsterski walc (fr. l. 16). **Związkowiec-studyjne** (Grzegórzecka 71) 16, 18, 20 Wspomnienia z przyszłości (RFN l. 14).

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości (fr. l. 14). **M. Sala** 15, 17.15, 19.30 Goście (USA l. 16). **Światowid** 15.45, 18, 20.15 Nie ma mocnych (pol. l. 11). **M. Sala** 15, 17, 19 Żandarm się żeni (fr. l. 11). **Sfinks** — nieczynne.

Niedziela

Kijów 17, 19.30 Gniazdo. **Uciecha** 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wielki łup gangu Olsena. **Warszawa** 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zbrodnia w klubie tenisowym. **Wolność** 11, 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości. **Apollo** 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Samuraj i kowboje. **Wanda** 10, 12.15 Szpieg Szoguna (jap. l. 18), 15.45, 18, 20.15 Kiedy legendy umierają. **Sztuka-studyjne** 10, 12 Na samym dnie (RFN-USA l. 18), 15.45, 18, 20.15 Wdowa Coudere. **Mł. Gwardia** 12, 14.45, 17, 19.15 Jestem niewiernym mężem. **Zuch** 15, 17, 19 Słoneczniki. **Wisła** 13, 18, 20 Nieszczęścia Alfreda, 16 Poszukiwany, poszukiwana. **Maskotka** 15.30, 17.30, 19.30 Sprawa sumienia. **Ugorek** 11, 12, 13 Przygody Bolka i Lolka, 15, 17 Winnetou i król nafty, 19 Próba terroru. **Tęcza** 17, 19 Niebieskie jak Morze Czarne. **Pasaż B.** 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Czerwony płaszcz (duń. l. 16). **Non-Stop** 17 Dyskoteka, 21.15 Beatrice Cenci (wł. l. 18). **Podwawelskie** 17 Czarci żleb, 19 — 100 karabinów. **Kultura** 18, 20.15 Za wami pójdą inni (pol. l. 14). **Dom Żołnierza** 15.45, 18, 20.15 Czwarta pani Anderson (hiszp.-wł. l. 16). **Mikro** 15.45, 18, 20.15 Gangsterski walc. **Związkowiec** 16, 18, 20 Wspomnienia z przyszłości.

Program dla dzieci

Wisła 11, 12. **Maskotka** 10.30, 11.30. **Podwawelskie** 11, 12.15. **Związkowiec** 12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13. Motodrama (pol. l. 11), 15.45, 18, 20.15 Mania wielkości. **M. Sala** 15, 17.15, 19.30 Goście. **Światowid** 11.15 Pan Wołodyjowski (pol. l. 14), 15.45, 18, 20.15 Nie ma mocnych. **M. Sala** 15, 17, 19 Żandarm się żeni. **Sfinks** — nieczynne.

Wystawy-muzea

Wawel-komnaty: (sob. niedz. 9—14.15), **Skarbiec i Zbrojownia** (sob. niedz. 10—15.30), **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina**, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15), **Oddziały: w Poroninie** (sob. niedz. 8—16), **w Białym Dunajcu** (sob. niedz. 9—16), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: **Jana 12:** Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Szpitalna 21:** Dzieje teatru krak. (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Krzysztofory**, Rynek Gł. 35: Kraków w malarstwie Fabijańskich (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Franciszkańska 4:** Nagrody m. Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Wieża Ratuszowa:** (sob. 8.30—13.30, niedz. 9—15.30), **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Sukiennice:** Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. niedz. 10—16), **Dom Matejki**, Floriańska 41 (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Szołayskich**, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16), **Czartoryskich**, Pijarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15), **Nowy Gmach**, al. 3 Maja 1: Grafika w Krakowie 1945—74 (sob. niedz. 10—16), **Archeologiczne**, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej (sob. 10—14, niedz. 11—14), **Podziemia kościoła św. Wojciecha** (sob. 9—17, niedz. 13—17), **Etnograficzne**, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, 70 lat twórczości Zalipia (sob. niedz. 10—18), **Przyrodnicze**, Sławkowska 17 (sob. niedz. 10—13), **Pawilon Wystawowy**, pl. Szczepański 3a: V Biennale Grafiki (sob. niedz. 11—18), **Pryzmat**, Łobzowska 3: Grafika E. Sidorkina ZSRR (sob. 9—19, niedz. niecz.), **Pałac Sztuki**, pl. Szczepański 4: V Biennale Grafiki (sob. niedz. 11—18), **TPSP, N. Huta**, al. Róż 3: Wyst. prac J. Lysy (sob. niedz. 11—18), **Rydlówka**, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), **KTF:** ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 74, cz. I, (codz. 9—21), **Kopalnia Soli, Wieliczka** (codz. 8—18), **Stara Bóżnica**, ul. Szeroka 24: Judaistyczne rzemiosło artystyczne od XVII do XX w. (sob. 10—14, niedz. niecz.), **KDK**, Rynek Gł. 27: Lipsk — miasto muzyki (codz. 12—18).

Dyżury

Sobota

Chir., Urolog., Neurolog.: Prądnicka 35/37, **Laryng.:** Kopernika 23a, **Chir. dziec.:** Prokocim, **Okulist.:** Kopernika 38, **Pogot. Ratunk.:** Siemiradzkiego 1: **wypadki** tel. 09, **zachorowania i przewozy:** 380-55, **Podgórze** 625-50, 657-37, **Grzegórzki** 209-01, 205-77, **Pogot. MO** tel. 07, **Telefon Zaufania** 371-37 (16—22), **Straż Poż.** 08, **Pomoc Drogowa PZMot Kraków** 417-60 (7—22), **Zakopane** 27-97, **N. Targ** 29-42, **N. Sącz** 203-25, **Tarnów** 39-96 (7—16), **Informacja o Usługach**, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, **Nowa Huta: Pogot. MO** tel. 411-11, **Pogot. Ratunk.** 422-22, **Straż Poż.** 433-33, **Dyżur pediatr. dla Nowej Huty**, Szpital w Nowej Hucie, **Informacja kolejowa zagr.** 222-48, **kraj.** 238-80 do 85, 595-15, **Informacja kodowa** tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, **Milicyjny Telefon Zaufania** 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), **Krak. Tow. Swiadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska**, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9—18).

Niedziela

Chir.: Kopernika 21, **Urolog., Chir. dziec., Okulist.:** Prądnicka 35/37, **Laryng.:** Kopernika 23a, **Neurolog.:** Botaniczna 3.

RÓŻNE

ZOO (Las Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 8 do zmroku.

Salon Gier Sportowych „Zakopianka" (ul. Marka 34 — Planty) codz. 10—21).

Apteki

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), Nowa Huta — Centrum A blok 3 (tlen).

Radio

PROGRAM I

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 13, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Sobota

17.00 Radiokurier — magazyn. 18.00 Muzyka i Aktualności. 18.25 Non-stop przebojów. 19.15 Festiwalowe piosenki laureatki. 19.45 Kupić nie kupić posłuchać warto. 20.00 Program z dywanikiem. 21.05 Ich pierwszy przebój. 21.30 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.43 Theloniius Monk — pianista samotny. 22.15 Ballady Bułata Okudżawy. 22.30 Sobotnia dyskoteka. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia dyskoteka. 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Białegostoku.

Niedziela

5.33 Melodie na niedzielę. 6.05 Kiermasz pod kogutkiem. 7.05 Wiadomości sportowe. 7.15 Gra Polska Kapela Ludowa — pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia. 9.06 Fala 74. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci Młodszych z cyklu: „Książka na każdą pogodę" — „Bohater" — słuch. wg książki F. Molnara „Chłopcy z Placu Broni". 10.25 „Disneyland" — bez wizji. 11.00 Niedzielna musicorama. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Hanka Ordonówna i jej piosenki. 12.45 Kwadrans z Ork. „Electric Ligh Orchestra". 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Graj, gracyku — wybieramy najlepsze zespoły i kapele ludowe. 14.00 Recital z pauzą... „Bractwo Kurkowe". 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.20 „Bractwo Kurkowe". 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Klatka" — czyli zabawa rodzinna" — słuch. wg sztuki B. Drozdowskiego. 16.52 Miłośnikom operetki. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 „3×R" — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Z płyty „Przedsionek sławy". 20.40 Z teatralnego afisza: „Wkrótce nadejdą bracia" — sztuka Janusza Trasińskiego, 21.00 Blues na głosy i instrumenty. 21.30 Radiovariete. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Tańczymy do północy. 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Kielc.

PROGRAM II

Sobota

17.00 Na krakowskiej antenie wasze troski nasze wnioski. 17.15 Sobotnie popołudnie z piosenką — Zespół Arival. 17.30 Ulica Kanonicza odkrywa swoje tajemnice. 17.45 Muzyczne rendez-vous — Jano Nilivicz — Lili Guznowa. 18.05 „Inter arma" — fel. W. Zechentera. 18.15 Dziennik krakowski. 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy. 19.00 Z twórczości Luciana Berio. 19.15 31 lekcja języka angielskiego. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Wesoły kramik. 21.15 Instrumentalne kompozycje Orlando Gibbonsa. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki. 22.30 Zespół Dziewiątka — Radioforum. 23.00 Serenady i Divertimenta. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Utwory Dworzaka, Czajkowskiego i Głazunowa.

Niedziela

3.03 „Tu autoradio" — Radiostacja kierowców". 5.35 Muzyka z Monte Verde. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 Mozaika melodii ludowych. 6.45 Chwila muzyki. 6.50 Niedzielna pozytywka. 7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. literacki A. J. Wieczorkowskiego. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 Poranek literacko-muzyczny. 10.30 Koncert życzeń. 11.00 Tr. pr. z Rzeszowa. 12.05 Reminiscencje z Festiwalu Kapel i Śpiewaków ludowych w Kazimierzu. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13.00 Poranek muzyki operowej. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Czarka" — cz. I słuch. L. Woźnickiej. 16.30 Koncert Chopinowski z nagrań Ryszarda Baksta. 17.00 Wyniki Lajkonika. 17.01 „Rzecz o kapeluszu" — fel. lit. T. Nowaka. 17.11 Muzyczny Kogel-Mogel. 17.30 Utwory kompozytorów radzieckich. 18.00 Nagrania z Międzynarodowego Konkursu Folklorystycznego Prix Bratislava. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR — Przegląd słuchowisk Rozgłośni Regionalnych PR. „Pojednanie" — słuch. wg W. Jażdżyńskiego. 20.05 Muzyka Mozarta. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Arie operowe — śpiewa Leopold Simoneau. 21.50 Josquin des Pres — Chansons. 22.00 Powtórzenie wyników Lajkonika. 22.01 Krakowskie aktualności sportowe. 22.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 22.30 Zespół Dziewiątka — Nie dajmy się zwariować. 23.00 A. Honegger — III symfonia „Liturgiczna". 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Sobota

17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Człowiek podziemny" — odc. pow. R. Mac Donalda. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Studzianki: 10 sierpnia (IV), aud. dokument. K. Kraśniewskiej i W. Toczyskiej. 18.05 Polski Jazz: monografie płytowe. Nowe twarze (r. 1969). 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 C. Franck: „Les Djinns" — poemat symf. na fortepian i ork. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Aktualności nie tylko muzyczne. 19.20 Książka tygodnia T. Nowak: „Dwunasta". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński. 20.15 Korowód taneczny. 21.10 Fotoblastikon: Opowieść laotańska. 21.30 Spacerkiem po Paryżu. 21.50 Opera tygodnia: G. Verdi: „Attyla". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Deep Purple". 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. „Beniowski" — odc. 5. 22.45 Aktualności nie tylko muzyczne. 23.00 Wiersze z różnych stron świata — Nigeria. 23.05 Wieczorne spotkanie z G. Becaud. 23.50 Na dobranoc śpiewa G. O'Sullivan.

Niedziela

6.05 Melodie-przebudzanki. 7.00 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie z zespołem „Brasil 77" S. Mendeza. 8.10 Klaser — magazyn filatelistyczny. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 „Człowiek podziemny" — odc. pow. R. MacDonalda. 9.10 Grające listy. 9.35 Gdy się mówi „A"... — aud. public. 10.00 Gra zespół „Paradox". 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 Śpiewniczek E. Fitzgerald. 12.30 Między „Bobino" a „Olympią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Śpiewniczek Starszych Panów. 14.45 Za kierownicą. 15.10 „Kiedy przybędę do Phoenix" gra i śpiewa I. Hayes. 15.30 W światłach rampy i za kulisami. 15.50 Śpiewniczek Cz. Niemna. 16.15 Wszystko o Popradzie. 16.35 „Pierwsza przymiarka" gra zespół Z. Namysłowskiego. 16.45 Z archiwum piosenki włoskiej. 17.05 „Człowiek podziemny" — odc. pow. R. Mac Donalda. 17.15 Zapraszamy do studia: S. Borys. 17.40 Studzianki: 11 sierpnia (V) — aud. dokumen. K. Kraśniewskiej i W. Toczyskiej. 18.05 Śpiewniczek „Skaldów". 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Polonijne śpiewki. 19.20 Coś w tym jest: rozmowa o filmach. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Życie nie tylko nutami pisane — gawęda T. Bairda. 20.10 Wielkie recitale: Michelangeli w Lugano (21. V. 1973). 21.05 Rzeczywistość i poezja: Biedny szczęśliwy Sajat-Nova. 21.25 Śpiewniczek E. Reginy. 21.50 Opera tygodnia: G. Verdi: „Attyla". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Deep Purple". 22.20 Wieczory z Diderotem (II) wg „Kubusia fatalisty i jego pana". 22.35 Śpiewniczek „Beatlesów". 23.00 Wiersze z różnych stron świata — Mongolia. 23.05 L. van Beethoven: III koncert fortepianowy c-moll op. 37. 23.50 Na dobranoc śpiewa J. Feliciano.

Telewizja

Sobota I

16 Program dnia. 16.05 Program I proponuje. 16.30 Dziennik. 16.40 Transmisja z międzypaństwowego meczu w pływaniu kobiet Polska — Francja. 17.20 Telewariacje — 3 miniatury muzyczne. 17.45 „Łowcy przeszłości" — film dok. pr. USA. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Szatnia pełna królików" film fab. pr. węg. 21.40 Dziennik. 22 Wiadomości sportowe. 22.15 „Na estradach świata" wł. pr. rozrywk. 23.10 Program na niedzielę.

Sobota II

17.45 Program dnia. 17.50 Spotkanie z jazzem. 18.20 „Powroty" rep. film. 18.40 Mała Encyklopedia Zwierząt — ser. film dok. pr. fr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Z cyklu: Z klasyki humoru „Co robić z wieża Eiffla" Alphonse Allais. 21.05 „24 godziny". 21.15 „Smutno byłoby bez piosenki" TV CSRS. 22.10 „Cud" film fab. pr. jug. 23.05 Program na niedzielę.

Niedziela I

7.40 TV Technikum Rolnicze. 8.40 Przypominamy, radzimy. 8.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 9.10 Bieg po zdrowie. 9.30 „Ballada huzarska" film fab. pr. radz. 11 Ex libris — przegląd nowości wydawniczych. 11.35 Telateka malomana — popularne utwory wokalne. 12 Dziennik. 12.20 Na chłopski rozum. 12.50 W starym kinie — Paryż śpi — film arch. 13.50 Nie tylko dla pań. 14.20 Losowanie Toto-Lotka. 14.35 Z cyklu: Nauka polska w XXX-leciu. 14.55 Teleturniej między reprezentacjami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu im. Karola w Pradze. 15.55 Estrada poetycka. **16.05 Koncert fortepianowy A-dur Franciszka Liszta — gra W. Małcużyński.** 16.30 Postaw się, nie zastaw się. 17.25 Refleksje obywatelskie. 17.40 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Paryska taksówka — film ser. pr. fr. 21.10 „Ach festiwal, festiwal". 21.50 Informacyjny magazyn sportowy. 22.35 Program na poniedziałek.

Niedziela II

14.25 Program dnia. 14.30 Magazyn lotniczy, program public. **15 „Tatrzańska jesień" występ zespołu laureatów VII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem.** 15.30 Z bratnich anten. 16 „P. Romek show — czyli zagubiony" spotkanie z Romanem Kłosowskim. 16.45 Świat, obyczaje, polityka. 17.15 Ekran wspomnień „Prawdzie w oczy" film fab. pr. pol. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Koncert dla jednej pani" pr. prowadzi Joanna Pawik. 20.45 Sam na sam z A. Honuszkiewiczem. 21.45 Z cyklu: Zwroty pań słynnych — „Miłość pani Gabrieli". 22.45 Program na poniedziałek.

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
Kopalni Węgla Kamiennego „Siersza"
w TRZEBINI-SIERSZY, powiat Chrzanów

ogłasza WPISY

do klas pierwszych dla kandydatów (chłopców) którzy ukończyli szkołę podstawową, w wieku 15—18 lat.

Nauka trwa 3 lata.

Kierunki kształcenia:

- GÓRNIK **technicznej eksploatacji złóż**
- MECHANIK **maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego**
- ELEKTROMONTER **górnictwa podziemnego.**

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia wszystkim uczniom pomoc materialną w gotówce, wynoszącą miesięcznie:

a) dla uczniów nie korzystających z wyżywienia i zakwaterowania w internacie:
- **w klasie pierwszej — 500 zł**
- **w klasie drugiej — 550 zł**
- **w klasie trzeciej — 1.400 zł**

b) uczniowie mieszkający w internacie otrzymują bezpłatnie wyżywienie i zakwaterowanie oraz dodatek na wydatki osobiste, płatny w gotówce, w wysokości:
- **w klasie pierwszej — 150 zł**
- **w klasie drugiej — 200 zł**
- **w klasie trzeciej — 880 zł.**

Ponadto uczniowie otrzymują:

— **premie do 25 proc., ekwiwalent za 2 tony węgla, wynoszący 110 zł miesięcznie, bezpłatne umundurowanie w kl. I, II i III. Uczniowie otrzymują codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne. — Na zakończenie roku szkolnego uczniowie otrzymują nagrody rzeczowe w postaci: rowerów, radioodbiorników, zegarków itp.**

Kopalnia zapewnia bezpłatne korzystanie z basenu pływackiego.

Uczniowie mogą bezpłatnie uzyskać kartę pływacką oraz prawo jazdy samochodowe i motocyklowe.

Wszystkim absolwentom kopalnia gwarantuje zatrudnienie i wysokie zarobki.

Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów do wstępu do 3-letniego Technikum Górniczego.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, **Trzebinia-Siersza, powiat Chrzanów, woj krakowskie**, gdzie też należy zgłaszać się osobiście celem przeprowadzenia badań lekarskich i złożyć dokumenty:

- **podanie podpisane przez rodziców**
- **życiorys**
- **świadectwo szkolne**
- **dokument urodzenia, kartę zdrowia.**

Przyjęcia do szkoły odbywają się bez egzaminów wstępnych.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4"
Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice"

zatrudni natychmiast:

- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA na stanowiska kierowników zespołów budów, kierowników robót — wymagane uprawnienia budowlane**
- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWNICTWA na stanowiska specjalistów i inspektorów z zakresu koordynacji robót, przygotowania produkcji i wykonawstwa**
- **SPECJALISTÓW KOSZTORYSOWANIA I ROZLICZEŃ robót budowlano-montażowych**
- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW, z uprawnieniami do projektowania, na stanowiska projektantów**
- **MISTRZÓW BUDOWY z uprawnieniami**
- **INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA na wstępny staż pracy**

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, w zawodach:

- **BETONIARZY, BLACHARZY, DEKARZY, CIEŚLI, MURARZY, MALARZY budowlanych, ZBROJARZY, OPERATORÓW sprzętu ciężkiego i średniego, KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, ELEKTRYKÓW z uprawnieniami bez ograniczeń, ŚLUSARZY remontu maszyn budowlanych, MONTERÓW konstrukcyjnych, SPAWACZY elektryczno-gazowych, MECHANIKÓW, BLACHARZY I ELEKTRYKÓW samochodowych, PRACOWNIKÓW do straży przemysłowej, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych oraz ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy.**

Zapewnia się:

- **wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie**
- **dla robotników 10 proc. dodatek do płacy zasadniczej**
- **bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub w kwaterach prywatnych**
- **pracownikom zamiejscowym, nie meldowanym na stały pobyt w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, dodatek za rozłąkę w wysokości 30 zł dziennie**
- **odpowiednie warunki socjalno-bytowe**
- **wyżywienie w stołówkach po zniżonych cenach**
- **dla robotników bezpłatne posiłki regenerujące, wydawane przez cały rok**
- **możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.**

Do podjęcia pracy należy zgłaszać się z dowodem osobistym, książeczką wojskową i legitymacją ubezpieczeniową, ostatnim świadectwem szkolnym i świadectwem zawodowym.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-4" — w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzinach 7—15.**

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie Górniczej, a następnie od dworca autobusem WPK nr 18 i 27 do przystanku obok Głównego Placu Budowy.

PRZETARGI

Teatr Bagatela im. T. Boya-Żeleńskiego w Krakowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w obiektach teatralnych robót remontowych:
- **— MURARSKICH**
- **— CIESIELSKICH,**
- **— STOLARSKICH**
- **— DEKARSKO-BLACHARSKICH.**

Podkładki ofertowe są do odebrania w Dziale Administracyjno-Gospodarczym Teatru, ul. Karmelicka 6, II p.

Zalakowane koperty z ofertami, z napisem „przetarg", należy składać w sekretariacie dyrektora, tamże do dnia 24 sierpnia 1974 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w gabinecie dyrektora w dniu 26 sierpnia 1974 r. o godzinie 10.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Roboty objęte przetargiem należy wykonać: w budynku Teatru do dnia 10 września br., w pozostałych obiektach do dnia 30 października 1974 r. K-6615

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kwalifikowanych TŁUMACZY JĘZYKA ANGIELSKIEGO zatrudni natychmiast na warunkach prac zleconych **Spółdzielnia Pracy „Wiedza" Kraków, ul. Jana 13, tel. 266-85.** K-6390

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne WAWEL-TOURIST w Krakowie przyjmie zaraz — POKOJOWE do podległych hoteli.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Kadr, Kraków, ul. Poselska 22. K-6584

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Krakowie, ul. Płaszowska Boczna Nr 6, zatrudni natychmiast na dobrych warunkach:

W Chłodni Składowej w Krakowie przy ul. Płaszowskiej Bocznej 6
- **— 4 MAJSTRÓW w Wydziale Usług II — gdzie przyjmuje się i wydaje masę towarową — art. spożywcze** — wymagane wykształcenie średnie i praktyka,

W Chłodni Składowej w Chrzanowie, ul. Świerczewskiego 11a
- **— KIEROWNIKA Wydziału Produkcji Mrożonych Wyrobów Kulinarnych,**
- **— MAJSTRA Wydziału Produkcji Mrożonych Wyrobów Kulinarnych,**
- **— STARSZEGO TECHNOLOGA kontroli jakości** — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka, oraz
- **— 5 ROBOTNIKÓW do przeładunków** — wymagane ukończenie szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia.

Warunki pracy i płacy do omówienia **w Sekcji Osobowej i Szkolenia Zawodowego w Krakowie, tel. nr 616-50 do 53 dla pracowników zatrudnionych w Krakowie, natomiast dla pracowników w Chrzanowie nr tel. 22-14.**

2-pokojowe, superkomfortowe

MIESZKANIE

z telefonem, weźmie w najem na okres 2 lat

INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY W KRAKOWIE

Oferty pisemne kierować: „Prasa" Kraków, Wiślna 2, dla nr K-6218.

MĘŻCZYŹNI

mogą uzyskać

dodatkowy zarobek

zgłaszając się do pracy

przy wyładunku butelek z wagonów

Zgłoszenia w każdym dniu tygodnia o godz. 9 do pracy w magazynie opakowań przy **KRAKOWSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO w Krakowie, ul. Fabryczna 13.**

K-6561

BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW ENERGETYCZNYCH

«ENERGOPROJEKT»

W KRAKOWIE, Kraków, ul. Mazowiecka 21

zawiadamia, że od dnia 3 sierpnia br. posiada następujące

nowe numery telefoniczne:

Centrala	**386-00**
Z-ca Dyrektora d/s Technicznych	**327-42**
Dział Administracji i Zaopatrzenia	**396-60**
Pracownia Reprografii i Poligrafii	**393-45**

Pozostałe numery telefonów nie uległy zmianie. K-6598

Praca

CUKIERNICZKĘ kwalifikowaną przyjmę do pracy. Mieszkanie oraz wyżywienie zapewnione. Cukiernia, ul. Targowa 8, 32-530 Trzebinia — Siersza. g-41891

POMOC dochodzącą, chętnie rencistkę, do 5-cio miesięcznego dziecka przyjmę Bronowicka 52/54 blok V m. 10. g-41934

STOLARZA przyjmę. Zamiejscowemu zapewnię mieszkanie. Pracownia stolarska, Lenartowicza 2, tel. 352-68. g-41935

BARDZO dobre warunki dla pomocy domowej, w wieku do 35 lat. Kraków, Floriańska 24, sklep w podworcu. g-41949

POTRZEBNA pomoc domowa do opieki nad chorym. Warunki bardzo dobre. Oferty 41326 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

RENCISTĘ w charakterze pomocnika oraz ucznia przyjmie zakład instalacji sanitarnych, Kraków, ul. Wawrzyńca 33.

POMOC do dziecka (2,5-rocznego) na stałe przyjmę natychmiast. Warunki dobre. Zgłoszenia: Osiedle Podwawelskie, Słomiana 24 m 25, telefon 638-10, wewn. 522.

POMOC do dwuletniego dziecka potrzebna zaraz. Kraków, tel. 337-96.

Kupno

GILOTYNĘ do cięcia papieru kupię. Oferty 41785 „Prasa", Kraków, Wiślna 2

Sprzedaż

SYRENĘ 102 sprzedam. Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 11/14 A. g-41956

PUDLE średnie, czarne, rodowodowe — sprzedam. Praska 49c m 1, tel. 418-61.

PUDLE średnie, czarne, z rodowodem — sprzedam. Kraków — Azory, Traktorzystów 2 m 1, po 16-tej.

FIAT 125p 1500 cm3, wersja eksportowa, przebieg 4000 km, z gwarancją — sprzedam z powodu wyjazdu Kraków, tel. 387-05, od godz. 19. g-41315

Lokale

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje garsonierry lub pokoju nie umeblowanego, Dąbrowszczaków 11/28. g-41955

PRACUJĄCA, po studiach poszukuje pilnie niekrępującego, komfortowego pokoju w centrum Krakowa. Oferty 41541 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Oferty 41465 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

DOM jednorodzinny, superkomfortowy, duża parcela, budynek gospodarczy — w Wadowicach sprzedam. Oferty 41309 „Prasa", Kraków, Wiślna 2

Różne

ZABIORĘ jedną lub dwie osoby samochodem do Florencji — połowa sierpnia. Zgłoszenia: tel. 216-18.

HUTA im. LENINA
w KRAKOWIE
zatrudni natychmiast:

- **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do pracy w produkcji oraz przyuczenia do zawodu, na stanowiska manewrowych**
- **POMOCNIKÓW maszynistów parowozu, z zawodem ślusarza**
- **MANEWROWYCH z uprawnieniami PKP**
- **ŚLUSARZY, TOKARZY, ELEKTRYKÓW po zasadniczej szkole zawodowej**
- **FORMIERZY ODLEWNIKÓW**
- **KOWALI**
- **MURARZY, MALARZY, CIEŚLI BUDOWLANYCH I ZBROJARZY**
- **TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW**
- **KIEROWCÓW samochodowych I i II kat. prawa jazdy**
- **WARTOWNIKÓW straży przemysłowej** (kobiety zamiejscowe — na warunkach dojazdu)
- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych z uprawnieniami budowlanymi**
- **MISTRZÓW robót budowlanych**
- **TECHNOLOGÓW budowlanych.**

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Zgłaszających się przyjmuje Dział Kadr w Hucie im. Lenina — dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii „4".

Wysiadać na przystanku przed budynkiem Dyrekcji Huty.

Ponadto **Zakład Przetwórstwa Hutniczego HiL w Bochni** — zatrudni z terenu powiatu bocheńskiego i przyległych:
- **ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół technicznych do szkolenia na stanowiska walcowników i operatorów urządzeń walcowniczych**
- **INŻYNIERÓW inżynierii sanitarnej, z praktyką w zakresie oczyszczania ścieków.**

Bliższych informacji udziela **Biuro Personalne Zakładu — Bochnia, ul. Wygoda — telefon nr 225-55, wewn. 117.**

Chcesz zarobić?! dodatkowo!

ZGŁOŚ SIĘ w Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „TRANSBUD — KRAKÓW" Oddział VII Kraków-Podgórze, ul. Na Dołach 4, do:

- WYŁADUNKU WAGONÓW z bocznicy kolejowej w Płaszowie.

Wypłata wynagrodzenia następuje natychmiast po wykonaniu pracy. Atrakcyjne stawki.

Dojazd do Przedsiębiorstwa tramwajami nr 13, 6, 9 — do ulicy Dekerta.

Dojazd z Nowej Huty i z Rynku Podgórskiego — autobusem linii 125.

Informacji udziela i pracę rozdziela SEKCJA EKSPLOATACJI, tel. 603-24.

K-6550

Przed kolarskimi MŚ w Montrealu [II]

Czy nasi szosowcy utrzymają pozycję z Barcelony?

Szurkowski, Szozda i drużyna przed arcytrudnym egzaminem

Przez siedem dni od 14 do 20 sierpnia br., w ramach kolarskich mistrzostw świata, w Montrealu walczyć będą o medale najlepsi torowcy, natomiast 21 sierpnia ruszają do boju kolarze szosowi, którzy w ciągu trzech dni, z dwudniową przerwą, wyłonią mistrzów...

A oto program szosowców: **21 bm.** drużynowy wyścig na dystansie 100 km, **24 bm.** indywidualny wyścig szosowy amatorów i **25 bm.** indywidualny wyścig szosowy zawodowców.

Zajmijmy się dwoma startami amatorów, jako że w tych właśnie konkurencjach polscy kolarze bronić będą pozycji jakiej nie tylko nie zdobyliśmy nigdy wcześniej, ale jakiej nie wywalczyły największe potęgi w tym sporcie. Wystarczy przypomnieć, **że przed rokiem w Barcelonie biało-czerwoni zdobyli mistrzostwo świata w wyścigu drużynowym a w wyścigu indywidalnym Szurkowski i Szozda wprost rozgromili rywali zdobywając złoty i srebrny medal.**

Pozycja wywalczona przed rokiem zobowiązuje. W efekcie naszego ogromnego sukcesu rywale skorygowali własne przygotowania i pałają teraz chęcią rewanżu. Mało tego, z pewnością zjednoczą przeciwko nam siły, bo będzie w ich interesie pokonać Polaków, zresztą w myśl starego porzekadła „bij mistrza".

Czy mamy więc szanse obronić wysoką pozycję z Barcelony?

Szanse są, lecz o ile dość realnie można się zapatrywać na obronę złota w jeździe drużynowej, choć rywali będzie kilku, o tyle wręcz arcytrudno, aby nie użyć słowa „niemożliwe", będzie pokusić się o złoto i srebro w wyścigu indywidualnym. Ba, sądzę iż kierownictwo PZKol w ciemno zgodziłoby się tylko na samo złoto, jeśli nie na jakikolwiek medal w ogóle. Nie wolno bowiem zapominać, iż w wyścigu indywidualnym rywali będzie wielu.

Na koniec przytoczymy opinię trenera W. WALKIEWICZA:

„W wyścigu drużynowym, choć nie lekceważę NRD, CSRS i Holandii, czy któregoś z zespołów skondynawskich, to jednak walka powinna się rozstrzygnąć między nami a kolarzami ZSRR. Natomiast w wyścigu indywidualnym rywalizacja o tęczową koszulkę rozegra się między czołówką 30 zawodników z Włoch, Hiszpanii, Francji, Belgii, Holandii, RFN, może CSRS a na pewno ZSRR i Polski. Także nie wykluczam, że zamieszać może jakiś Australijczyk, Kolumbijczyk, zawodnik USA a kto wie czy nie Kanadyjczyk".

Innymi słowy wszystko jest możliwe. (JAF)

Ile to razy w swej bogatej karierze sportowej Ryszard Szurkowski mijał linię mety na pierwszym miejscu? Najważniejsze ze zwycięstw było to przed rokiem w Barcelonie, kiedy zdobył mistrzostwo świata. Wkrótce mistrz Ryszard stanie do drugiej arcyważnej próby: obrony tęczowej koszulki...
Fot. — CAF

Druga próba hokeistów ZSRR i Kanady

Wszyscy entuzjaści hokeja pamiętają pierwszą wielką próbę sił między hokeistami ZSRR i Kanady, która odbyła się przed dwoma laty i która zakończyła się „krakowskim targiem", gdyż w pierwszych spotkaniach na terenie Kanady lepsi okazali się Rosjanie, a z rewanżu w Moskwie zwycięsko wyszli goście.

W nadchodzącym sezonie dojdzie we wrześniu i w październiku do powtórnej próby hokeistów ZSRR z kanadyjskimi zawodowcami i jak dochodzą słuchy zza Słonej Wody, profesjonaliści pragną tym razem zaskoczyć doskonałych hokeistów radzieckich jeszcze lepszą niż poprzednio grą. Przede wszystkim tym razem powierzono utworzenie reprezentacji Kanady nie National Hockey League, tylko konkurencyjnej organizacji — WHA (World Hockey Association), która zapewniła władze, iż wywiąże się lepiej z obowiązku niż rywale, że już do pierwszych prób reprezentacja „Klonowego Liścia" zostanie lepiej przygotowana pod względem kondycyjnym.

— *Wyłonieni zawodnicy* — stwierdził trener **Bill HARRIS**, któremu powierzono przygotowanie i wystawienie reprezentacji — *rozpoczęli już w sierpniu przygotowania w postaci zaprawy biegowej, gry w tenis i w golfa. Poza tym kluby poszły nam na rękę zwalniając najlepszych graczy.*

I tak w bramce wystąpią **McLeod, Cheevers i Pretton**, w obronie — **Stapleton, Hamilton, Shmeer, Selwood, Lee, Trambley, M. Howe, Smith, Czeeperfield, Price i Long** a w ataku — **F. Manovlik, Henderson, G. Howe, Hull, Tardiff, Harrison, Backstroem, Walon, Bernier, Lacroix, MacGregor, Howle, Webster, McKenzie, Deellon, Sawchuk i Kirk.**

Jak widać ze składu w reprezentacji Kanady znajdzie się tylko 3 graczy, których oglądaliśmy przed 2 laty w meczach z ZSRR. Są to: obrońcy — Stapleton oraz napastnicy — Manovlik i Henderson. Oczywiście zapowiedź trenera Harrisona trzeba brać ostrożnie, gdyż z pewnością ma na celu zareklamowanie zespołu. Wszystko okaże się w praktyce!

Jak wiemy hokeiści radzieccy przygotowują się również starannie do występów a znając ich wysoką klasę możemy być pewni, że mecze ZSRR — Kanada stać będą na najwyższym poziomie. Oby tylko nasza telewizja pomyślała o zaprezentowaniu nam na srebrnym ekranie hokeja na najwyższym światowym poziomie. (F)

Trwają przygotowania do wyprawy „Kilimandżaro-75"

„KILIMANDŻARO 75" TAK NAZWANA ZOSTAŁA KRAKOWSKA WYPRAWA NAUKOWO-ALPINISTYCZNA, KTÓRA W PRZYSZŁYM ROKU MA WYRUSZYĆ DO AFRYKI WSCHODNIEJ.

O przygotowaniach do tej ekspedycji rozmawiamy z jej kierownikiem, dr Jerzym BRZOZOWSKIM.

— *Wstępne prace rozpoczęliśmy już pół roku temu. To dość skomplikowana sprawa, wymagająca olbrzymiego wysiłku wielu ludzi, trzeba bowiem przygotować program badań naukowych i dokładną marszrutę, zebrać odpowiednie finanse, sprzęt i ekwipunek, a także mieć magazyny na nie, oraz postarać się o transport. Chyba nie muszę mówić, jak wielu wymaga to starań i zachodu.*

— Jaki jest cel naukowy i alpinistyczny wyprawy?

— *Podczas naszej podróży, głównie zaś w Kenii i Tanzanii, będziemy prowadzić wielorakie badania: botaniczne i zoologiczne, geograficzno-fizyczne i geologiczne, a również i psychologiczne tyczące oddziaływania środowiska wysokogórskiego i tropikalnego na uczestników wyprawy. Głównym naszym celem jest poznanie zespołu elementów środowiska przyrodniczego w różnych strefach i piętrach klimatyczno-roślinnych Afryki wschodniej. Natomiast jeśli chodzi o cele alpinistyczno-turystyczne, to planujemy: zdobycie najwyższego szczytu na tym kontynencie Kilimandżaro (6010 m n.p.m.) oraz dokonanie pierwszych polskich wejść na Mount Elgan i kulminację wulkanu Meru.*

— W jakim stadium są obecnie przygotowania?

— *Prof. dr Jan Kornaś z Uniwersytetu Jagiellońskiego sporządził już dokładny plan badań w zakresie botaniki. Inne programy naukowe są w szczegółowym opracowaniu. Dzięki pomocy finansowej wielu zakładów pracy i spółdzielczości mamy już na naszym koncie 120 tys. zł oraz różny sprzęt o wartości 40 tys. zł. Komitet Organizacyjny ekspedycji wystarał się o dwa magazyny: jeden w Domu Dziecka przy ul. Chmielewskiego na lekarstwa, narzędzia chirurgiczne i opatrunki, a drugi w budynku Ogrodu Botanicznego — na prowiant (kawa, herbata, konserwy). Pozytywnie przebiegają i są już w trakcie zakończenia, pertraktacje z dyrekcją Fabryki Samochodów Ciężarowych w sprawie transportu.*

— Z ilu osób składać się będzie wyprawa, jak długo będzie trwała i kiedy wyruszy?

— *Ekspedycja będzie liczyć 13 członków: lekarza, operatora filmowego, naukowców UJ i alpinistów zrzeszonych w Klubie Przodowników Turystyki Górskiej PTTK, który jest głównym organizatorem tej imprezy. Chciałbym tu dodać, że protektorat nad wyprawą objął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr M. Karaś, zaś Wasza Redakcja — za co serdecznie dziękuję — i Ośrodek Telewizyjny w Krakowie pomagają nam propagandowo w jej przeprowadzeniu. Chciałbym równie serdecznie podziękować wszystkim zakładom pracy, przedsiębiorstwom, spółdzielniom i instytucjom, które przyszły i przychodzą nam z pomocą finansową.*

Od siebie dodajmy, że wyniki badań udostępnione będą ogółowi społeczeństwa, że uczestnicy ekspedycji spotkają się po powrocie z załogami zakładów pracy, a zbiory przyrodniczo-etnograficzne przekazane będą zainteresowanym placówkom naukowym. Na koniec podajemy konto krakowskiej ekspedycji: „Wyprawa Kilimandżaro 75" PKO I O/M Kraków 4—9—389. (KAS)

TOTEK

MAŁY Totek płaci za rozwiązania z pięcioma trafieniami po ok. 48 tys. zł, za czwórki po 792 zł i za trójki po 57 zł.

Goliat i Dawid a konkretnie dwaj nasi reprezentanci na pierwsze MŚ w boksie: Biegalski (z lewej) i Średnicki w holu międzynarodowego portu lotniczego w Warszawie przed odlotem do Hawany.

Na kortach Wrocławia

NASI tenisiści nie zanotowali sukcesów w 3 dniu tenisowych mistrzostw Europy amatorów. Tadeusz Nowicki przegrał z 5 rakietą Węgier, 22-letnim Janosem Benyikiem.

W grze mieszanej para: Danuta Szwaj i Jacek Niedźwiedzki — przegrała z Morozową i Metrewelim (ZSRR) 2:6 i 4:6. W turnieju z Polaków pozostały tylko Królówna i Szwaj, które w 1/8 finału gry podwójnej kobiet spotkają się z Kozeluhovą i Hueblerovą (CSRS). Największą sensacją wczorajszych gier była przegrana mistrzyni Europy i wicemistrzyni Wimbledonu — Morozowej (ZSRR) z Kozeluhovą.

Od blisko 20 lat hokeiści radzieccy dominują na taflach całego świata, zdobywając gros tytułów mistrzów świata i olimpiad. Na zdjęciu drużyna ZSRR z pucharami za mistrzostwo świata i Europy.
Fot. — CAF

WYŚCIG KU ŚMIERCI

run to death

P. QUENTIN tłum. I. DĄMBSKA

Mały chłopiec, dźwigający na plecach dwa razy większy od siebie pęk drzewa, szedł wolno pustą drogą. Za naszymi plecami rozległ się dźwięk klaksonu. Debora odwróciła się gwałtownie i spojrzała przez tylne okienko, a za chwilę wróciła do poprzedniej pozycji. Po chwili minął nas z wielkim hukiem przepełniony pasażerami autobus.

— Autobus — zauważyłem. — Zadowolona pani, że nie siedzi w środku.

— Bardzo. Dziękuję panu.

Niebawem zbliżyliśmy się do wioski. W środku rynku zobaczyłem stację benzynową.

— Skorzystam z okazji i zatankuję trochę benzyny. Nie mam jej za wiele.

Zatrzymałem wóz i wysiadłem. Podobnie zrobiła i ona. Po drugiej stronie uliczki, przed szkołą, indiańscy chłopcy z nagimi, opalonymi na brąz torsami, grali spokojnie w siatkówkę. Dla mnie był to widok tak dziwny, jak gdybym zobaczył grupę amerykańskich chłopców ze szkoły podstawowej walczących z bykiem.

Wskazałem głową w kierunku jakiegoś sklepiku i powiedziałem:

— Mają na pewno chłodzące napoje, lub coca-colę. Napije się pani?

Potrząsnęła przecząco głową. Całkowicie ignorowała otoczenie, jak gdyby ta meksykańska wieś nie była godna jej uwagi.

Łamaną hiszpańszczyzną wytłumaczyłem właścicielowi stacji, o co mi chodzi. Kiedy pompował benzynę, zauważyłem jadące od strony Meridy auto. Spojrzałem uważniej i zobaczyłem, że wóz zatrzymał się po drugiej stronie uliczki. Za kierownicą siedział tęgi, przystojny Meksykanin w samej koszuli bez marynarki — prawdopodobnie wynajęty kierowca. Na tylnym siedzeniu siedziała jakaś kobieta z kamerą filmową.

Była na pewno Amerykanką, drobna, około pięćdziesiątki, miała na sobie jaskrawo zielony kostium podróżny, a przy klapie żakietu widać było nieco przywiędły pęk purpurowych orchidei.

— Rodaczka — zwróciłem się do Debory Brand, ale nie było jej przy mnie. Sądziłem, że jednak namyśliła się i poszła wypić coca-colę.

Tymczasem kobietka wyszła z wozu i wycelowała swoją kamerę na chłopców. Rozległ się warkot aparatu. Następnie z powrotem wetknęła kamerę pod pachę i wróciła do samochodu. Kierowca wskazywał jej właśnie duży, ciemny gmach kościelny.

— Mam już przeróżnych kościołów do diabła — nowojorski akcent małej kobietki obudził w moim sercu nostalgię. Tymczasem ona rozmawiając z kierowcą zauważyła mnie i właśnie szła przez ulicę w moim kierunku. Ledwie sięgała mi do ramienia.

— Halo — zawołała — czy pan także jedzie do Chichen?

Potwierdziłem, że tak. Była lekko spocona. Okrągłe, czarne oczy w opalonej twarzy przypominały czujne oczy małego chłopca. Raczej mi się podobała.

— Zatrzyma się pan w zajeździe? — dopytywała się dalej.

— Taki przynajmniej mam zamiar.

— Ile też z pana zedrą, bo ode mnie zaśpiewali 75 peso za jedną noc. Nie chodzi mi o pieniądze, ale nie cierpię jak mnie naciągają.

Przyglądała mi się podejrzliwie, jak gdybym i ja chciał ją naciągnąć.

— Obawiam się, że nie bardzo znam się na cenach...

— Och — spojrzała na mój wóz — podróżuje pan sam?

Nie uważałem za konieczne tłumaczyć jej o Deborze.

— Coś w tym rodzaju — powiedziałem.

— Sam pan prowadzi?

— Tak. To wynajęte auto.

— Panu to dobrze — westchnęła. — Ten wielki, przystojny facet — wskazała kierowcę — to znowu 50 pesos. Wszyscy od początku do końca naciągają człowieka — tu uśmiechnęła się zaraźliwie i dodała: — Ale jak tu im się dziwić? Jesteśmy dla nich po prostu tylko bandą głupców.

— Ma pani słuszność.

Wyciągnęła do mnie rękę.

— Cieszę się, że pana poznałam. Nazywam się Lena Snood Newark. Zwariowane nazwisko, ale nazywałam się Hagengofer nim wyszłam za mąż, tak, że nie mogę się skarżyć. Zobaczymy się jeszcze w zajeździe.

— Postawię pani drinka.

— To ja panu postawię. Nie potrzebuje pan wydawać pieniędzy na takie stare pudło.

Jakaś mała dziewczynka w wystrzępionej, białej sukience podeszła do nas w milczeniu i przyglądała się nam uważnie, trzymając kurczowo w ręce bukiecik dzikich kwiatów. Pani Snood spostrzegła ją i powiedziała:

— Nie, żadnych flores. Mam flores. Orchidee. — Następnie z miną osoby zrezygnowanej otworzyła portfel i wcisnęła w rękę dziewczynki banknot jednopesowy. — Masz, a teraz uciekaj i baw się. — Wzruszyła ramionami i spojrzała na mnie. — Tylko naciągają Amerykanów.

Po chwili wsiadła do swojego samochodu. Kiedy ruszył, pomachała mi ręką na pożegnanie.

(Ciąg dalszy nastąpi) (3)

Telegraficznie

KOPENHAGA. W ostatniej konkurencji strzeleckich ME kobiet i juniorów odbyło się strzelanie z pistoletu szybkostrzelnego z 25 m. Zwyciężyła drużyna ZSRR, przed Polską a indywidualnie najlepszy z Polaków — Rabczuk zajął 6 miejsce.

WILNO. Pierwszy etap kolarskiego III Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni wygrał J. Konopiński (Pomorze), przed N. Szimanowiczem (Białoruś) i K. Wąsatym (PZKol.). Drużynowo prowadzi Pomorze.

KIELCE. Po II etapach wyścigu o Wielką Nagrodę Gór Świętokrzyskich prowadzi Baćkowski, przed Bonieckim.

BYDGOSZCZ. Podczas treningu żużlowego grupy chłopców z bydgoskiej Polonii wydarzył się tragiczny wypadek. 17-letni Jerzy Lament przewrócił się na wirażu i uległ złamaniu kręgu szyjnego. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopiec zmarł w szpitalu.